

18. VIII. 1974 R.
NR 195 (8229)
ROK XXVI
CENA 1 ZŁ
A.

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Od 1 września br.

Regulacja płac pracowników kultury

WARSZAWA (PAP) Ponad 74 tys. pracowników kultury i sztuki — wydawnictw książkowych, placówek kulturalno-oświatowych, bibliotek, teatrów, produkcji i rozpowszechniania filmów — obejmie z dniem 1 września regulacja płac. To kolejne przedsięwzięcie w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników kultury przyczyni się do stabilizacji kadry, a wiążąc poziom zarobków z kwalifikacjami zawodo-

wymi i wykształceniem wpływać będzie na podniesienie ich jakości. Zakrojony na wielką skalę rządowy program poprawy warunków socjalno-bytowych ludzi pracujących w dziedzinie kultury realizowany jest systematycznie. Wszystkim pracownikom twórczym i członkom ich rodzin przyniesie prawo bezpłatnego leczenia. W ub. roku Sejm uchwalili ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym twórców i artystów (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

W dniach zdwojonego wysiłku

Praca na trudnych stanowiskach

(Inf. wł.) Sierpniowy skwar, jakby chciał nam wynagrodzić brzydkie miesiące poprzednie, uderzył w Kraków. Odwiedziliśmy ludzi, utrzymujących w ruchu ważne gospodarstwo i społecznie stanowiska pracy. W wielu wypadkach na tych stanowiskach, każda godzina w upalnym dniu sierpniowym wymaga dwukrotnie większego niż zwykle wysiłku. Dlaczego?

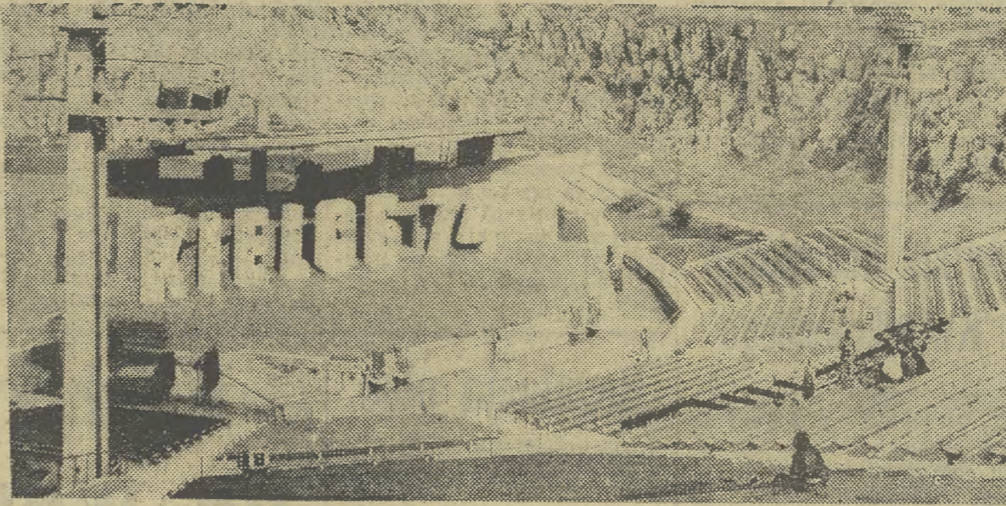
W „Semperie”

W tym dniu nosi miano Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” I sekretarz KZ PZPR — Zbigniew Mysza i szef produkcji — Andrzej Draus zapoznają nas z liczbami. Wynika z nich, że z powodu urlopów i zwolnień chorobowych nieobecnych jest w pracy blisko 25 proc. załogi. A jednak plan produkcji jest wykonywany. W lipcu zadania przekroczone o 1 proc. Pierwotne zobowiązania na XXX-lecie PRL w praktyce zostały przekroczone o sto proc. Oczywiście, za tymi liczbami kryje się wzmożony wysiłek setek ludzi.

Idziemy przez halę wulkanizacji. Rzędy nowoczesnych elektrycznych grzewarek biją w upalne południe żarem kilkuset stopni ciepła niezbędnego dla technologii. Urządzenia wentylacji wystarczające w dni chłodne, nie potrafią należycie zładzić żaru w sierpniowy upał. Wulkanizatory obsługują tu kobiety. Maria Oparciak pracuje w Zakładach już 21 lat. Tropikalny skwar łagodzi wodą mineralną, której jest pod dostatkiem. Ale wysiłek, jakiego wymaga praca w wysokiej temperaturze jest ogromny. „Cóż — mówią nam — robimy karki do butelek z plazmą i krwią dla

potrzeb szpitali — ta produkcja nie może odstąpić”. Karolina Wójcik tak samo wiele lat jest związana z fabryką, na ul. Rzeźniczej. Ale korzysta z tego, że towarzyszy nam Franciszek Woś, kierownik działu BHP, żeby zwrócić mu uwagę, że estetyczne kitle ochronne ze szlonu nie nadają się do użycia w skwarze tych trudnych stanowisk. Z domu trzeba przynieść było przewieszoną prostą sukienkę. Tego samego zdania w sprawie nieatrakcyjnego doboru odzieży ochronnej — jest Zofia Baran.

Tylko na jednym stanowisku, gdzie taśma produkcyjna nieprzerwanie, rytmicznie podsuwa ku Janowi Pietrończykowi bijące żarem formy wulkanizowanych tu piłek, pracuje przemożny wiatrak wentylatora. To o wiele za mało. Pracując w parze z Petronelą Kura, zmagają (DALSZY CIĄG NA STR. 2)



18 sierpnia zakończył się w Kielcach Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej. Swoją bogatą i różnorodną program zaprezentowały przed festiwalową publicznością chóry, orkiestry dęte, zespoły pieśni i tańca, instrumentalne, wokalne oraz teatru lalkowe, poezji i publicystyki, dramatyczne, kabarety i grupy estradowe. Wystąpiło ogółem 25 tys. wykonawców, reprezentujących do 100 koncertów. Na zdjęciu: amfiteatr w Kadzielni — miejsce prezentacji zespołów. CAF — Rozmysłowicz

By Kraków był miastem wygodnym

Naukowa inżynieria komunikacji miejskiej

(Inf. wł.) Rozpoczęły się, po raz pierwszy w historii Krakowa kompleksowe badania naukowe nad organizacją komunikacji miejskiej. Organizatorem tych prac jest Wydział Komunikacji Urzędu Miasta. Głównymi placówkami naukowymi — Instytut Budowy Dróg, Kolei i Mostów Politechniki Krakowskiej oraz Instytut Socjologii UJ. Od wielu tygodni zespół naukowców i pracowników Wydziału Komunikacji opracowuje

szczegółowe ankiety oraz precyzyjny program badań wraz z przetworzeniem ich wyników w projekty — modele racjonalnej organizacji systemu komunikacji w obszarze krakowskiego zespołu miejskiego. Dzięki aktywnemu zaangażowaniu w to przedsięwzięcie SZSP w październiku br. wyruszy do domów wybranych metodą „losową” 7 tys. ankietowanych — studentów. Ich zadaniem jest wykonanie w przeciągu

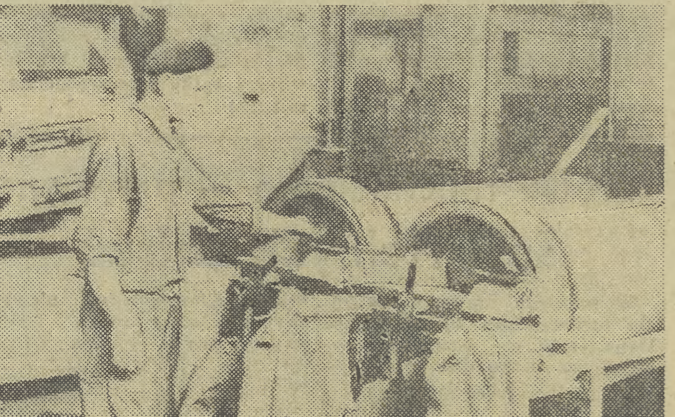
kilku dni statystycznej „fotografii” rzeczywistych tras przemieszczania się mieszkańców miasta w jego obszarze. Jest to tzw. „ankietowe badanie podróży”. Równocześnie na rozległym obszarze okolic miasta do adresatów wybranych podobną metodą rozosłane zostaną ankiety z prośbą o ich wypełnienie i wrzucenie do skrzynki pocztowej. Ta droga „fotografii” codziennych wędrowek krakowskich (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

KAŻDY KŁOS NA WAGĘ ZŁOTA

Tej niedzieli rolnicy nie odpoczywali



Janina Podsiadło wraz z synem Janem całą wczorajszą niedzielę zwoziła zboże.



Również punkty Centrali Nasiennej były czynne przez całą niedzielę. Na zdjęciu: brygadziści Marian Krupa przy czyszczeniu zboża do jesiennych siewów w Miechowie. Fot. LESZEK SOSNOWSKI

(Inf. wł.) Upał wprawdzie doświadczenia rolnikom, ale ostatnie dni zostały przez nich w pełni wykorzystane.

W województwie naszym skończono dotychczas ponad 90 proc. żniwa z czego zwieziono 60 proc., natomiast pszenicy zebrano już około 60 proc. Rolnicy zbierają też drugi pokos siana. Najważniejszą jednak czynnością, której nie należy zaniedbywać jest wykonanie podorywek pod przyszłoroczne plony. Niebagatelną również sprawą jest nawożenie i wapnowanie gleb.

Podsumowując dotychczasowy przebieg żniw w wojewódzkim zespole rolnym, któremu przewodniczył wicewojewoda Tadeusz Maj, zwrócono uwagę na przyspieszenie wózki zboża z pól oraz na wykonanie całości zabiegów agrotechnicznych związanych z siewami jesiennymi. Niezmiernie ważną sprawą jest również dostarczenie w terminie kwalifikowanego ziarna do siewów.

W ubiegłą sobotę i niedzielę wszystkie suszarnie i czyszczenie Centrali Nasiennej pracowały na trzy zmiany. W Dąbrowie Tarnowskiej i Szczucinie przyjmowano zboże z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa z Borusowej. Natomiast w Miechowie — w czasie naszej bytności — kierowały T. Frys i J. Pietryk przywozili ziarno wprost ze Stacji Hodowli Roślin w Radziemicach. W pierwszych dniach dostaw zboże często miało nawet ponad 20 proc. wilgotności. We wczorajszych dostawach wilgotność (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Uroczyste zamknięcie polskiej wystawy jubileuszowej w Moskwie

W niedzielę, 18 sierpnia, po 33 dniach, w Moskwie została zamknięta wielka wystawa gospodarcza „30 lat socjalistycznej Polski”. Była to największa impreza polska zorganizowana w Kraju Rad z okazji jubileuszu XXX-lecia PRL. Do ostatnich godzin, gdy uroczystości opuszczono z masztów

flagi państwowe Polski i Związku Radzieckiego, na terenie wystawy przebywały, podobnie jak we wszystkich poprzednich dniach, dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy ZSRR. W sumie wystawę odwiedziło ponad milion osób, w tym wiele tysięcy specjalistów różnych dziedzin radzieckiej gospodarki narodowej.

W tropikalnych upałach

Ochłody szukano wszędzie...

(Inf. wł.) Kolejny dzień tropikalnych upałów. Niedziela, która bez mała wszyscy poświęcili na wypoczynek. Z wyjątkiem tych, którzy musieli zostać w swych zakładach pracy. O tych ludziach piszemy w osobnym miejscu. Krakowianie opuszczali miasto już w sobotnie popołudnie. Głównie kierowali się na południe. Nad Rabę, Dunajec i dalej, w stronę gór. Słoneczna pogoda i niezwykle wysokie temperatury wyprzedzały z dużym Krakowa. Ale wielki exodus rozpoczął się dopiero w niedzielny ranek. Pustoszał nie tylko Kraków. Wyjeżdżali z miasta tarnowianie. Do Bu-

kowna zjechał cały bez mała Olkusz, a także liczne samochody ze Śląska i Zagłębia. Do Cikowie nad Rabą blisko mają mieszkańcy Bochni, ale mnóstwo tu także — jak zwykle — krakowian. No i myśleniekie Zarabie, które przyjeżdżało chyba swoje najgłośniejsze dni — do słownie i w przenośni. Tytuł głównych wypoczynku ludzi dawno tu nie widziano. A ponadto wszędzie widać było turystów zmotoryzowanych, rowerzystów i pieszych. Szczególnie podobali nam się ogólnorodzinni eskapady cyklistów. Ta forma wypoczynku zasługują na pewno na uwagę. Pełne by (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Tragiczna katastrofa samochodowa pod Bochnią

Pasażerowie „zastawy” zginęli w płomieniach



(Inf. wł.) Do niezwykle tragicznego wypadku samochodowego doszło w niedzielę do Lizbony z ciężarowym „zilem”, należącego do tarnowskiego oddziału „Transbudu”. Kierowca „zila” Andrzej Prokop, w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do krakowskiego szpitala, natomiast pasażerowie „zastawy” — mężczyzna, kobieta i dziecko — splonęli w samochodzie. Miejsce wypadku wyglądało przeraźliwie. Do godzin połud-

niowych udało się ustalić nazwisko kierowcy „zastawy”. Był nim Teofil Rudnik, mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju, który udawał się w odwiedziny do brata zamieszkałego w powiecie bocheńskim. W niedzielę rano oficer dyżurny KP PO poinformował nas, że zidentyfikowano nazwiska pozostałych pasażerów „zastawy” — Halny Bednarczyk i Jędrzej Górecki. (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

3 września premiera

Sfilmowany „Potop” wchodzi na ekrany kin

WARSZAWA (PAP) Po pięciu latach prac — 3 września br. odbędzie się premiera filmowej wersji „Potopu”. Przygotowano dużą liczbę kopii i przewiduje się, że film będzie mogło obejrzeć codziennie 150-200 tys. osób. Część pierwsza wyświetlana będzie przez kilka tygodni, a następnie (zapewne w październiku) skierowana zostanie na ekrany części druga. Łączna projekcja całego filmu trwa przeszło 5 i pół godziny, a więc prawie tyle co 4 filmy pełnometrażowe. Niewielu filmów oczekiwano z taką niecierpliwością i niewielu towarzyszyło takcie zainteresowanie w okresie przygotowań realizacji. Pamiętamy jeszcze dyskusję i spory, jakie toczyły się wokół obsady głównych ról.

Powodem tego jest ogromna popularność drugiej części „Trylogii”, która od 90 lat należy do najpopularniejszych polskich książek. Autorami scenariusza są historyk Adam Kersten (zarazem — główny konsultant), pisarz Wojciech Zukrowski i Jerzy Hoffman — ci sami, którzy pracowali wspólnie przy ekranizacji „Pana Wołodyjowskiego”. J. Hoffman, absolwent Wyższej Szkoły Filmowej w Moskwie, obchodzący w tym roku 20-lecie pracy twórczej, blisko potowię tego okresu poświęcił ekranizacjom obu części „trylogii”. Decydując się na wersję 5-godzinną, twórcy musieli zrezygnować z niektórych wątków (DALSZY CIĄG NA STR. 2)



Perla Cristal — jedna z najpopularniejszych hiszpańskich aktorek filmowych, ma już za sobą 60 ról.

Plus 20 stopni!

Rekord ciepła na Kasprowym

17 bm. na Kasprowym Wierchu w Tatrach zanotowano rekord ciepła plus 20 st.

Klimat Kasprowego Wierchu odpowiada klimatowi Spitsbergenu, a więc temperatura plus 20 st. należy w tych warunkach do rzadkich zjawisk meteorologicznych.

W Libanie

Odkryto resztki świątyni bizantyjskiej

KAIR (PAP) W pobliżu szosy Chalde-Damur, na południe od Bejrutu, w czasie prac archeologicznych prowadzonych od 1967 r., odkryto pozostałości dawnej świątyni bizantyjskiej, pochodzącej z VII wieku. Odkryto także część zachowanej w dobrym stanie drogi „Via Maris”, wybudowanej przez starożytnych Rzymian. Droga ta ciągnęła się wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego i łączyła Antiochię i Akkę z Sydonem, Tyrem i innymi miastami.

SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT ♦

- Ruch Chorzów pierwszym liderem
- Bezbramkowy wynik Wisły w Rybniku
- Zwycięstwo Rybickiego na ringu w Hawanie

mini TRYBUNA Nierozwładze — stop!

Jestem święto pod wrażeniem sobotniego wypadku samochodowego pod Bochnią, o którym opowiadał mi znajomy kierowca. Dlatego proszę o szybką interwencję w sprawie, którą opiszę. W niedzielę wybrałem się poza Kraków. Byłem nad Rabą, w okolicach Gdowa. W godzinach popołudniowych czekałem na autobus PKS na przystanku w Kunicach. Siedziałem na ławce przez pół godziny. Ruch, mimo iż to przecież nie „zakopanka” i pora nie taka późna, dość znaczny. Samochody, rowery i motocykle. Tym ostatnim chcę poświęcić więcej miejsca i podzielić się moimi spostrzeżeniami z Czytelnikami i Redakcją. Nie ja pierwszy — zdaje sobie z tego sprawę — donoszę o brawurowej, ba, wręcz niebezpiecznej jeździe kawalerzystów na motorach. Tak, jakby ostatnie zarząd nie o większej dozwolonej szybkości dotyczyło ich, a nie samochodów osobowych. Na ironię zakrawa mi fakt, że to właśnie auta jechały w tym miejscu ostrożnie. Nie wiem w jaki sposób można przemówić do rozsądnym motocyklistom. Jeśli jeżdżą nierozważnie z naruszeniem przepisów po leśnych duktach i ścieżkach to pół biedy, ale taka sama postawa na drogach publicznych w (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

„Nad rzeczką Dłubnią rośli drzewa. Wierzyby. „Mostostalowy”, jak jaskółki rozpięci na pajęczynie konstrukcji... Tak rozpoczyna się — być może nie najświetniejsza literacko książka, pisana o pierwszych miesiącach budowy Nowej Huty. Wydobywam te słowa z pamięci, bowiem zawarła się w nich z siłą symbolu ta prawda, że imię „Mostostalu” nierozłączną spłodziło się z największymi udziałami przemysłowego rozwoju Polski.

Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj krakowski „Mostostal” jest — wielką, nowoczesnie uzbrojona w wysmienięcia techniki organizacją gospodarczą. Ale nie zawsze tak było. Dla tego ide do ludzi, których praca i charakter kształtowały rozwój tej organizacji. W ich losach osobistych szukam sprężyn rozwoju.

Dyrektor w wyborze jestem

powiada HENRYK MARCINEK. Jest w tych słowach nieco dumy, ale i lekka nuta gorzkiej refleksji. Bo nie zawsze był w krakowskim „Mostostalu” dni chwali i sukcesów. Zanim w roku 1973 przejął kierownictwo, osiągnął rozmiary produkcji rocznej, przekraczającej miliard złotych — był i taki czas, kiedy dobiegła końca pierwszy okres budowy Nowej Huty. Był to czas zwrotu w polityce gospodarczej. Drastycznie redukowano program inwestycyjny. Wielkie, zatrudniające ponad tysiąc osób przedsiębiorstwo z miesiąca na miesiąc stało wobec braku zleceń. Znalazło się w stanie głębokiego kryzysu. Wtedy to, na ogólnym zebraniu zarządu „Mostostalu” postanowiono w drodze wyborów wyznaczyć nowego kierownika. Postanowiono znaleźć ludzi, którzy potrafili wyprowadzić przedsiębiorstwo z kryzysu. 87 głosami na ponad tysiąc obecnych powołano do kierowania „Mostostalem” Henryka Marcinka.

Nietypowy to sposób wchodzenia w obowiązki dyrektora. Z tym większą uwagą w osiemnasto lat od tamtej daty w gabinecie dyrektora „Mostostalu” zagłębiam się w szczegóły drogi życiowej człowieka, który przetrwał z sukcesem próbe.

Syn kowala z Mogiły

nie planował sobie dyrektorskiej kariery. Urodzony w 1911 roku, jako jeden z dwanaścior-

ga rodzeństwa, pierwsze kroki awansu zawdzięcza ambicjom i wytrwałości ojca. Kuźnia Marcinka-Ojca miała nad wejściem przybite medale za pomysłowe maszyny rolnicze w niej skonstruowane, nadane na wielu wystawach międzynarodowych. Bo ojciec nie był pospolitym, wioskowym kowalem. Zajmował się naprawą i doskonaleniem maszyn rolniczych. A ośmioro z dwanaścioroga dzieci, gdy nie można przebiec do kolei w Czyżynach plechota, podwoził furką ku szkołom w Krakowie. Dzięki tej ojcowskiej pomocy w roku 1929 uzyskał, w renomowanej przez fachowców Państwowej Szkole Przemysłowej, dy-

Okupacyjne lata nędzy

Objęty ścisłym nadzorem policyjnym, pod ciągłą grozą

eksterminacji, nie rezygnuje Marcinek z wytrwałego nawiązywania kontaktów konspiracyjnych i prób wydotania się z tego terenu. Przemysłowym i ryzykownym sposobem udaje się tego dokonać dopiero pod koniec 1944 roku. Marcinek trafia ponownie do „Solvaya” w Krakowie. I tu po paru tygodniach nadchodzi wyzwolenie. Nie zmarował doświadczenia i znajomości mechanizmów hitlerowskiej fabryki przez wycofujących się Niemców.

W Matkach budują „na Marcinka”

stwierdził w pierwszych latach Planu 6-letniego minister Rumiński, kiedy fachowcy zamalowywali ręce nad brakiem dokumentacji technicznej dla rozległych prac modernizacyjnych w fabryce. Bo Henryk Marcinek powrócił do fabryki w Matkach. Tym razem jed-

nak na stanowisko kierownika wykonawstwa inwestycyjnego. Olbrzymie zadanie tego etapu uprzemysłowienia Polski wyprzedzały rozwój biur projektowych. Brakowało kadr. Aby więc szybko stworzyć i uruchamiać nowe instalacje i urządzenia, praktycznie improwizowano wykonawstwo. Szablonowo myślały fachowcy nie wyobrażali sobie w ogóle możliwości prawidłowego budowania bez wielotomowych studiów i projektów. Ale nie brali pod uwagę tego, że pod pozorami improwizacji, przedsięwzięcia wykonywane pod kierownictwem Marcinka oparte były o rzetelną i gruntowną znajomość techniki i technologii.

Budowa Nowej Huty zrywała

ludzi przedsiębiorczych i pełnych inicjatywy. Zjeżdżali tu z całego kraju, zostawiając rodziny, urządzone domy i stabilizację. Dla Henryka Marcinka przyjazd na wielką budowę miał znaczenie szczególne. Był to powrót do miejsca urodzenia i młodości. Marcinek pozostawia dyrektorskie stanowisko i podejmując pracę kierownika robót na budowie koksochemii. Tak krąg wędrowców się zamyka. Tak zaczyna się etap pracy w „Mostostalu”, prowadzący w dwa lata później do stanowiska dyrektora.

W dalekim Point Noir i na Zablociu

pracują dziś ekipy montażowe krakowskiego „Mostostalu”. Od ujęcia rzeki Kongo do lessowej skarpy w Mogile prowadzi nitki codziennych kontaktów i spraw olbrzymiej organizacji gospodarczej, która tworzy nainowocześniejsze fabryki. Na bloku tlenowni Huty im. Lenina, w piekielnym wizjęcie sprężarek ogladamy tajemnicze mrugające wskaźnikami automatycznej aparatury kontrolnej pulpity sterowania.

Od konstrukcji do maszyn

prowadził drogą rozwoju JAKOŚCIOWEGO produkcji „Mostostalu”. Proszę zauważyć szczególną prawidłowość. To przecież Henryk Marcinek swą młodość spędził budując i montując urządzenia przemysłowe. Kiedy przeszedł do pracy w

prostej organizacji budowlanej, rozwijał w niej te działy, które dzisiaj montują skomplikowane urządzenia centralnego smarowania, hydrauliki i pneumatyki sterowania w wielkiej walcowni Huty „Częstochowa”. Ekipy „Mostostalu” nie ograniczają się do montażu urządzeń i maszyn. Przeprowadzają ich rozruch. Wielobranżowo, z dużym nasyceniem mechaniki formuje się nowa specjalizacja przedsiębiorstwa.

Taki jest sekret, pozwalający przy dwukrotnym wzroście liczby załogi w porównaniu do stanu sprzed lat osiemnastu, sześciokrotnie zwiększyć rozmiary produkcji i trzykrotnie — wydajność pracy. Tak pracowała załoga „Mostostalu” na Order „Sztandaru Pracy” II klasy. Tak zdobył ten order kierujący zespołem Henryk Marcinek.

W dalekim Point Noir i na Zablociu

prowadził drogą rozwoju JAKOŚCIOWEGO produkcji „Mostostalu”. Proszę zauważyć szczególną prawidłowość. To przecież Henryk Marcinek swą młodość spędził budując i montując urządzenia przemysłowe.

W dalekim Point Noir i na Zablociu

prowadził drogą rozwoju JAKOŚCIOWEGO produkcji „Mostostalu”. Proszę zauważyć szczególną prawidłowość. To przecież Henryk Marcinek swą młodość spędził budując i montując urządzenia przemysłowe.

W dalekim Point Noir i na Zablociu

prowadził drogą rozwoju JAKOŚCIOWEGO produkcji „Mostostalu”. Proszę zauważyć szczególną prawidłowość. To przecież Henryk Marcinek swą młodość spędził budując i montując urządzenia przemysłowe.

prostej organizacji budowlanej, rozwijał w niej te działy, które dzisiaj montują skomplikowane urządzenia centralnego smarowania, hydrauliki i pneumatyki sterowania w wielkiej walcowni Huty „Częstochowa”. Ekipy „Mostostalu” nie ograniczają się do montażu urządzeń i maszyn. Przeprowadzają ich rozruch. Wielobranżowo, z dużym nasyceniem mechaniki formuje się nowa specjalizacja przedsiębiorstwa.

Taki jest sekret, pozwalający przy dwukrotnym wzroście liczby załogi w porównaniu do stanu sprzed lat osiemnastu, sześciokrotnie zwiększyć rozmiary produkcji i trzykrotnie — wydajność pracy. Tak pracowała załoga „Mostostalu” na Order „Sztandaru Pracy” II klasy. Tak zdobył ten order kierujący zespołem Henryk Marcinek.

W dalekim Point Noir i na Zablociu

prowadził drogą rozwoju JAKOŚCIOWEGO produkcji „Mostostalu”. Proszę zauważyć szczególną prawidłowość. To przecież Henryk Marcinek swą młodość spędził budując i montując urządzenia przemysłowe.

W dalekim Point Noir i na Zablociu

prowadził drogą rozwoju JAKOŚCIOWEGO produkcji „Mostostalu”. Proszę zauważyć szczególną prawidłowość. To przecież Henryk Marcinek swą młodość spędził budując i montując urządzenia przemysłowe.

W dalekim Point Noir i na Zablociu

prowadził drogą rozwoju JAKOŚCIOWEGO produkcji „Mostostalu”. Proszę zauważyć szczególną prawidłowość. To przecież Henryk Marcinek swą młodość spędził budując i montując urządzenia przemysłowe.

Broń, się człowieku, przed bzdurą

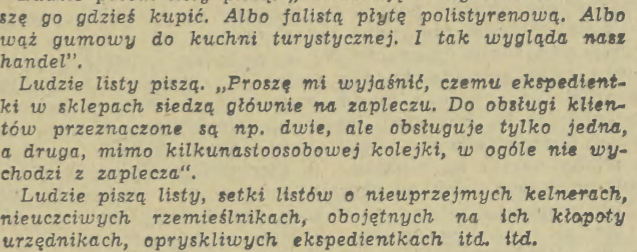
Zdawalioby się, że skoro już ktoś zdobywa się na pisanie listu do redakcji i chwytą za pióro — będzie chciał poruszyć Wielką Sprawę. No bo jakże... Zalegamy notorycznie z korespondencją do rodziny, krewnych i przyjaciół, a tu chce się nam pisać do redakcji? Pewnie ziemia rozstąpiła się pod nogami, skoro człowiek ze swego skąpo odmierzanego wolnego czasu chce godzinę, a może i dwie poświęcić na zapisanie paru nieraz stron papieru...

— Bo człowiek ma stessy i urogiem nr 1 naszej cywilizacji stają się nerwice... Z listów, które ludzie piszą do redakcji — listów pełnych pasji, pisanych właśnie w stanie stessu, skrajnego nieraz znerwicowania — wynika, że łatwiej znieść duży kłopot, niż borykać się z kilkunastoma małymi. Duża nieprawidłowość — obezwładnia nas, niemal paraliżuje, zaś ta mała — rozradnia do białej gorączki.

Chyba dzieje się tak dlatego, że tę małą nieprawidłowość — na pozór — można by łatwo i szybko usunąć. Mimo to nikt jej nie usuwa. Nawet niejako usuwają jej istnienie. Ludzie potem listy piszą, „Potrzebuję 10 kg cementu. Proszę go gdzie kupić. Albo falista piętę polistyrenową. Albo wał gumowy do kuchni turystycznej. I tak wygląda nasz handel”.

Ludzie listy piszą, „Proszę mi wyjaśnić, czemu ekspedientki w sklepach siedzą głównie na zapleczu. Do obsługi klientów przeznaczone są np. dwie, ale obsługuje tylko jedna, a druga, mimo kilkunasiosobowej kolejki, w ogóle nie wychodzi z zapleczka”.

Ludzie piszą listy, setki listów o nieuprzejmych kelnerach, nieuczciwych rzemieślnikach, objętych na ich kłopoty urzędnikach, opryskliwych ekspedientkach itd. itd.



A my czytamy te listy — i szukamy Wielkiego Tematu. To rozumiecie. Zbyt długo pisano się krytycznie i tylko o ekspedientkach, kelnerach i urzędnikach, aby ktoś teraz chciał na ten temat szerzej się rozowodzić. Powstała aż swoista kontrreakcja, sprzeczająca się do tego, że szanujący się dziennikarz, szanujący się tysieliściasta czy satyryk wystrzega się jak ognia poruszania tych drobnych nieprawidłowości, aby nie być poświadczonym o... brak odwagi. Nie jest bowiem trudno skrytykować handel, usługi, komunikację.

Więc wszyscy szukamy Wielkich Tematów — a na co dzień zderzają nas małe kłopoty, małe kłopotki, drobniutki nieprawidłowości. Oganiamy się od nich jak od komarów w lecie, ale od wszystkich się nie odgonimy, szczególnie zaś nowe przychodzą.

I oto znowu jedna z takich drażniących nieprawidłowości. Niby drobiazg, ale dowodzący, że gdzieś, ktoś nie pomyślał. Odwagi ten temat od dziennikarza nie wymaga, ale pisać go polyka się kolejne relanium.

NOWA KSIĄŻKA TELEFONICZNA. Jako tzw. abonent stacji telefonicznej zakupiłam nową książkę za złotych polskich 50, zaś żeby służyła na długie lata — dałam ją oprawioną za drugie złotych polskich 50. Jak wycytałam w tzw. stopce — nakład książki wynosi 75 tysięcy egzemplarzy, podpisano do druku i druk ukończono w kwietniu 1974 r.

A zatem 75 tysięcy obywateli sprawiło sobie tę pozornie pożyteczną księgę — co przyniosło poczcie dochód w wysokości 3 milionów 750 tysięcy złotych. Duża suma, prawda? Szczególnie, iż książka w zasadzie jest... bezużyteczna. Bo oto w lipcu br. — czyli raptem w dwa miesiące od ukazania się książki w sprzedaży — dotarł do naszych rąk wykaz... zmiany dobrych paru setek numerów krakowskich, rozpoczynających się na cyfry „3”, „2” i „5”. Obecnie zatem, chcąc zatelefonować, musimy najpierw wyszukać w książce interesujący nas miejski numer, a następnie w spisie zmienionych numerów upewnić się, jaki ten numer ma... nowy numer!

Uczciwie wyznaje, że mimo pewnych talentów percepcyjnych, nigdy nie zrozumiałem dlaczego poczta — planując z góry zmianę — nie wstrzymała się z drukowaniem nowych książek o te trzy, nawet pięć miesięcy, żeby jednak dostarczyć do sprzedaży książkę z numerami aktualnie obowiązującymi.

I oto do codziennej porcji stessu, wywołanych już tradycyjnie przez ekspedientkę, kelnera, urzędnika, rzemieślnika — dojdzie ten nowy. Wystarczy, że zechcemy gdzieś zatelefonować...

Ludzie listy piszą... O tym jeszcze nie napisali. Ale jak znam życie, niedługo przyjdzie na ten temat setka listów, może i więcej. Dziwić się nie będą. Może tylko zżorzeczyć.

ROZMAWIAŁA: ST. ZDANOWICZ
ZDJĘCIA: M. KŁOŚ

DOROTA TERAKOWSKA

GOGOLEWSKI ZNÓW NA SCENIE



Gogolewski gra z chłopcami w piłkę.

W każdym zakładzie pracy nawiązują się wiezy koleżeństwa lub sympatii między pracownikami powodując w dalszej konsekwencji tworzenie się grup społecznych. Wiezy te mogą powstawać pod wpływem częstych kontaktów podkulturowych określonej technologii produkcji, albo wynikać z bliskości stanowisk pracy, wreszcie — najczęściej, kontakty nawiązują się pod wpływem sympatii. Ludzie odkrywają u siebie wspólne zainteresowania, kłopoty lub problemy i zaczynają z sobą sympatyzować.

Grupa koleżeńska spełnia często bardzo pożyteczną rolę w zakładzie pracy. Pozwala pracownikom wraść w system społeczny zakładu, poprzez znalezienie oparcia psychicznego u kolegów, możliwość wymiany poglądów, zwierzenia się kolegom ze wszystkich swoich zmartwień, związanych z pracą lub życiem prywatnym, szukania u nich pomocy. Grupa zapewnia również swym członkom solidarne wystąpienie w ich obronie. Dzięki niej pracownik czuje się pewniej w zakładzie pracy. Nie odbywa się to jednak bez ustępstw z jego strony. Musi on zaakceptować i przyjąć jako własne poglądy, oceny i sposoby zachowań obowiązujące w danej grupie. Niepodporządkowanie się grupie grozi pracownikowi społeczna izolacja.

Jeżeli poglądy, stosunek do pracy i zakładu, rodzaje zachowań obowiązujące w grupie koleżeńskiej są zgodne z ogólnym interesem zakładu, istnienie takich grup jest bardzo korzystne dla przedsiębiorstwa. Grupa bowiem może dopinguwać swoich członków do dobrej pracy, podnoszenia kwalifikacji, właściwego stosunku do narzędzi i do przełożonych. Może ona świetnie spełniać rolę wychowawczą w zakładzie pracy. Nazywamy takie grupy — funkcjonalnymi grupami nierformalnymi. Określenia „grupa nierformalna” nie należy rozumieć w znaczeniu grup nielegalnych, tzn. istniejących i działających przeciwko regulaminowi zakładu. Określenie to oznacza jedynie, że grupa taka nie jest powoływana na mocy regulaminu pracy. Tworzy się ona spontanicznie i działa również spontanicznie.

Jednakże w zakładzie pracy istnieją nie tylko grupy koleżeńskie spełniające korzystną rolę z punktu widzenia interesu zakładu. Są również grupy, tworzone przez pracowników, których głównym motorem działania jest wspólny interes członków, niezgodny z ogólnym dobrem zakładu. Mówimy wówczas o dysfunkcjonalnych grupach nierformalnych, których popularnym przejawem są klikki. Klikki tworzą osoby, które łączą się w celu nielegalnego wzbogacenia się, drogą przestępstwa gospodarczego, albo celem uzyskania jakiegoś nieuzasadnionego przywileju, czy też prawa niepodporządkowania się obowiązkom. Celem takiej grupy nierformalnej może być także chęć przejęcia władzy w zakładzie, co zresztą w dalszej kolejności również prowadzi do nadużyć finansowych. Ciekawych, spostrzeżeń dotyczących warunków ułatwiających powstawanie dysfunkcjonalnych grup nierformalnych oraz mechanizmu ich działania dostarczyły badania jakie

Ignacego Gogolewskiego spotkaliśmy przed kilku dniami w pobliżu warszawskiej Wisłostrady. Ubrany w treningowy dres grał na murówce z chłopcami w piłkę.

— Co pan tu robi? — zapytaliśmy. — Według naszych rozważań powinien pan być albo na urlopie „w plenerze” albo w Katowicach.

— Co robię? — Dbam o kondycję. — A poza tym czekam na lepszą pogodę. Mam taką iśćniczkę na Mazurach, kilometry od ludzi. Lubie samotne spacerowanie lasem. Nie tak nie regeneruje, jak taki właśnie urlop. Ale w taką deszczową pogodę! Co rano więc, jeśli tylko nie pada, przez godzinę gram w piłkę. Ci chłopcy sami mnie na to namówili, widząc jak biegnę. Bardzo lubię wiślane podskarpie. Proszę popatrzeć jak ładnie wygląda stąd Stare Miasto. Mam stąd kilka kroków do domu.

— ??? — Parę dni temu przeprowadziłem się z całym gospodarstwem do stolicy.

— Jak długo był pan dyrektorem katowickiego teatru? — rozmowę kontynuujemy w mieszkaniu aktora na Starym Mieście.

— Pełne trzy lata. Przez ostatni rok zostawiłem sobie tylko kierownictwo artystyczne teatru, przygotowując się po trochu „do odlotu”. Chcę się poświęcić wreszcie całkowicie aktorstwu, na co nie miałem ostatnio zbyt wiele czasu. Czuję się przecież i czuję, przede wszystkim aktorem. Istnieją również tak zwane względy osobiste: bardzo ciężko jest prowadzić przez dłuższy okres czasu dwa domy.

— A czy nie zechciałby pan tak na gorąco powieścić parę słów o pracy na Śląsku. Wiemy, że rezygnując na przykład niemal całkowicie z tzw. organizacji widowni, teatr za pańskiej kadencji grał zawsze z kompletem widzów.

— Wydaje mi się, że odkryłem pewne cechy charakterystyczne śląskiej widowni: nie lubi ona epatowania i nie robiłoby tego. Poza tym była to sprawa doboru repertuaru, reżyserii i inscenizacji. Nazywano mnie też na Śląsku „prywatnym impresariem zespołu”. Zajmując się również teatrem śląskiej TV, miałem możliwość pokazania publiczności z całego

kraju doskonałych katowickich aktorów. Staralem się też ścigać na gościnne występy aktorów z innych stron kraju.

— W czym pana teraz w najbliższym czasie ujrzymy? — We wrzesniu idą w telewizji reżyserowane przeze mnie „Kroniki Królewskie” Wyspiańskiego. Gram tam Zygmunta Augusta. Spektakl przygotowany w związku z 50-leciem istnienia katowickiego teatru (nosi on imię aktora, „Wesela”) przeniosłem na mały ekran. Jan Swiderski zaproponował mi jako pierwszy, udział w reżyserowanej przez niego sztuce telewizyjnej, ale za wcześnie jeszcze na szczegóły.

— Rozmawiał: St. Zdanowicz
Zdjęcia: M. Kłóś

że, że uprawiał w zakładzie pracy lichwą, pożyczając pracownikom pieniądze na bardzo wysoki procent. Ale X z mistrzem postępował w ten sposób, że kazał mu przyznać robotnikowi np 500 zł premii, z tym, że 100 zł robotnik musiał oddać i wędrowały one do kieszeni X-a.

Trzeci ustawiać również musiał być uległy, ponieważ jest on chorowity i niezdolny do dużego wysiłku. Przedtem robił on wraz z jednym z robotników elementy, za które bardzo dobrze płacono. Tamten robotnik robił najgorszą robotę, a on tylko poprawiał. Potem te elementy przestano produkować, a właśnie temu, który teraz jest ustawiaczem, udało się otrzymać obecne stanowisko dzięki X-owi. Musi jednak ciągle dbać o łaski X-a, ponieważ jemu bezpośrednio podlegał.

— Trzeci mistrz również zabiegał o względy X-a, ale nie wiem, co ich łączy.

Nowa sprawa na wydziale, to sprawa funduszu mistrzowskiego. Wiem od jednego z mistrzów, że X z funduszu mistrzowskiego, który wynosi 1.800 zł kazał dać 400 zł dla jednego z robotników. O ile znam X-a, myślę, że coś wpadnie do jego kieszeni. X jest bardzo łasy na pieniądze. Gdy dzieli on pieniądze z premii eksportowej, to na tej zasadzie, że z przynajmniej robotnikom pieniądze części musieli oni zwrócić i szły one do kieszeni X-a. X jest szarą eminencją w naszym wydziale. Sam w nic się nie angażuje osobiście, ale zawsze tak kombinuje, żeby mieć dla siebie jak największe korzyści.

W innym zespole roboczym tego samego wydziału utworzyli się grupy, których działalność nie była zgodna z interesem zakładu i pracowników zespołu, aczkolwiek trudno je określić mianem klikki. O tym, że zakwalifikowałem do grupy dysfunkcjonalnych zdecydował fakt, że grupy te w każdym działaniu dbały jedynie o swoją korzyść, nawet kosztem innych pracowników. Najczęściej cierpieli na tym młodzi pracownicy, których ciągnął rywalizacja ze zorganizowanymi grupami i pogoni za dobrą i popłatną pracą zniechęcała do zakładu i powodowała ich odejście. Oczywiście ten fakt nie miał nic wspólnego z dobrem przedsiębior-

stwa. Na poparcie powyższych rozważań zacytuję dwie ciekawe wypowiedzi moich rozmówców, bardzo dobrze znających historię tworzenia się i funkcjonowania tych grup: „Pospolite grupy te nazywano „bandami”. Jedna banda to była grupa robotników, którzy lubili się napić. Należało do niej czterech robotników. Druga banda rekrutowała się spośród robotników jednej z brygad gniazda i obejmowała brygadzystę jako przywódcę i kilku robotników. Ta grupa była obojętna. Do nikogo nie mieli pretensji, wykonywali tylko swoją robotę. Brygadysta był bardzo do dobrym fachowcem, rzetelnym i uczciwym. Miał duży autorytet u ludzi, bo jak trzeba było to pomagał innym. Ta „banda” występowała przeciwko pierwszej „bandzie”, gdy się okazało, że jej przywódca oszukiwał na kartach pracy. Brał karty uczniów, którzy u niego pracowali i wpisywał do nich swoje nazwisko i za uczniów brał pieniądze.

Trzecia „banda” to była banda drugiego brygadysty. On nie był lubiany przez robotników, ale miał wśród nich posuch. Nie miał przyjaciół i raczej wszystko robił dla siebie. Był bardzo dobrym fachowcem, ale był też nieuczciwy. Np. skarżył się na innych robotników, aby przez to samemu wypaść lepiej. Każda „banda” trzymała się osobno. Razem jedli śniadania, i jak ktoś inny chciał się do nich przysiąść, to mówili „idź tam, gdzie twoja banda”. Robotnicy mówili o tych bandach z dumą.

„Bandy” były ze sobą skłócone. Np. przywódca jednej bandy nienawidził przywódcy drugiej i ich „bandy” były przeciwko sobie.

„Banda” (robotnika, który oszukiwał — przyp. TB) chciał sobie zawsze zapewnić lepszą pracę, tak robila, że jeden z nich, który dojeżdżał pociągami zawsze przyjeżdżał do miasta o godz. 3.00 nad ranem, bo tak mu pasował pociąg. Zaraz potem był w zakładzie i zaczynał obrabiać największą ilość elementów pilnikiem. Robił tylko parę ruchów, żeby było widać, że element jest zacyty. Gdy robotnicy przychodzili do pracy to dla nich już nie było roboty, ponieważ wszystkie pozaczynane elementy robotnik dojeżdżający rozdzielił między kolegów ze swojej „bandy”.

Klikki i „bandy” tworzyły się dlatego, że nie było roboty w gnieździe. Zawsze do dziesiątego każdego miesiąca pracownicy nie mieli co robić, więc brali przepustkę i jak któryś z nich miał samochód, to jechali gdzieś za miasto i tam razem pili wódkę i rozmawiali. Oni potem i w pracy trzymali się razem. Inni natomiast szli niedaleko do restauracji na piwo i tam razem rozmawiali. Też robila się z nich „banda”. Te klikki najczęściej tworzyli starsi pracownicy. Oni byli również szybcy w robocie i mieli dużo doświadczenia. Chociaż nie było na początku miesiąca roboty, to oni jednak zawsze umieli coś sobie skombinować kosztem młodych i niedoświadczonych pracowników”.

KLIKKI

Współpraca między ZSRR i szeregiem rozwiniętych krajów kapitalistycznych jak Francja, RFN, Austria, Finlandia, Japonia, USA, Anglia i Włochy — przybiera coraz bardziej kompleksowy charakter. Składają się na nią zagadnienia natury handlowo-ekonomicznej, naukowo-technicznej i kredytowo-finansowej, oparte na długoterminowych umowach i porozumieniach, a także przeprowadzanych na wielką skalę transakcjach pomiędzy poszczególnymi organizacjami rządowymi i firmami zagranicznymi.

Takie porozumienia stwarzają dobre przesłanki dla ustanowienia wielkich przedsięwzięć, zaplanowanych na długie okresy czasu i angażujących znaczne kapitały. W ZSRR, jak wiadomo, szczególnie znaczące przedsięwzięcia tego typu mają miejsce w rejonach Syberii, Dalekiej Północy i Dalekiego Wschodu. Dokonuje się tam eksploatacji kolosalnych bogactw naturalnych, wznosi się potężne kompleksy przemysłowe, buduje drogi i mosty, układa gazociągi i naftociągi, powstają nowe miasta i wioski. O rozmiarach realizowanego programu świadczy taka liczba: podczas ostatnich trzech lat zbudowano i oddano do eksploatacji 1200 dużych przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. W ciągu zaledwie pięciu lat (od 1971 do 1975 roku) państwo radzieckie inwestuje w zakreślenie budownictwa fundamentalnego ogromną sumę — 501 miliardów rubli.

W chwili obecnej program ten winien być rozszerzony na powłazaniu ze zwiększeniem rozmiarów dostaw, w czym są zainteresowani są zachodni partnerzy ZSRR. Znaczący, że potrzebne są uzupełniające i wielce znaczące wkłady kapitału. Dokonuje się ich — jak jest to przyjęte w normalnej praktyce międzynarodowej — na poczet długoterminowego kredytu.

Korzystanie z finansowych zasobów państw kapitalistycznych nie doprowadza przy tym do powstania na terenie ZSRR obiektów stanowiących częściowo obcą własność, nie ma też ono nic wspólnego z przeżyłymi formami udzielenia koncesji. ZSRR nie oddaje w dzierżawę przedsiębiorstw

firmy krajów kapitalistycznych dostarczają na warunkach kredytu bankowego niezbędnych urządzeń dla wznoszonych w ZSRR zakładów przemysłowych — a kredyty spłacane będą następnie produkcją rzeczonych zakładów. Przykładem takiej umowy jest długoterminowy kontrakt

Wszystkie bezpośrednie prace, związane z realizacją tych projektów — prowadzone będą przez stronę radziecką. Na podstawie uzyskanego kredytu ZSRR zakupuje w Japonii niezbędne urządzenia i towary — a spłacać go będzie produkcją nowych zakładów przemy-

dytów swoim zachodnim kontrahentem, na tych samych co wyżej warunkach wymiany towarowej. W szeregu państw kapitalistycznych działają banki radzieckie (w Londynie Paryżu, Zurychu, Frankfurt nad Menem itd.), przestrzegając prawodawstwa tych państw. Współdziałając w roz-

dukcji tlenowo-konwertorowej oraz opracowywania systemów zarządzania przy pomocy komputerów. W USA wśród wielu projektów turbin wodnych o mocy 700 000 KW dla amerykańskiej elektrowni „Grand Cool” — jury konkursu uznało za najlepszy wspólny projekt leningradzkiego Zakładu Metalowych i Amerykańskiej firmy „Westinghouse — Electric”. Takich turbin nie zna jeszcze historia elektrowni wodnych. Podobnie zresztą nie było dotąd takiego kompleksu odlewni, jaki wspólnie realizują w ZSRR radzieccy i amerykańscy inżynierowie dla samochodowego giganta nad Kama.

Na wielu targach międzynarodowych organizacje radzieckie wygrywają dziś przetargi budowlane i projektowe, zwyciężają na doświadczalnych poligonach radzieckie traktory i kombajny, koparki i ciężkie samochody ciężarowe na wystawach międzynarodowych, pierwsze nagrody otrzymują obrabiarki, agregaty spawalnicze, narzędzia i urządzenia energetyczne ze znakiem „Wyprodukowano w ZSRR”.

Rośnie lista dostaw eksportowych do krajów tak rozwiniętych pod względem przemysłowym jak Anglia, RFN, Włochy, Francja, Finlandia, Japonia, Belgia, Holandia, Dania itd.

Niezależnie od tego co wyżej powiedziano, wymiana handlowa z Zachodem dalece nie odpowiada jeszcze możliwościom Związku Radzieckiego i jego partnerów. Ciągłe jeszcze istnieje wiele komplikacji i problemów, obiektywnej i subiektywnej natury. Ogólnie rzecz biorąc można jednak stwierdzić, że proces utrwalania zasad równoprawności i wzajemnych korzyści w handlu oraz współpracy naukowo-technicznej między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi przebiega pomyślnie.

JURIJ KANIN
Komentator ekonomiczny
APN
Tłumaczyciel (WOP)

Jedziemy za granicę

Państwa skandynawskie

W tym roku spora liczba polskich turystów odwiedzi państwa skandynawskie. W związku z licznymi pytaniami czytelników, dziś garść informacji o Szwecji, Danii i Finlandii.

SZWECJA

Ceny żywności należą tu do najdroższych w Europie, choć ostatnio ustabilizowały się na pewnym poziomie. Przykładowo, mleko kosztuje 1,50 korony, 1 kg masła — 11, chleb — 5, 1 kg mięsa wieprzowego — 10. Za skromny obiad płaci się od 8 do 15 koron, za kawę w barze 2 korony.

Ceny miejsc noclegowych są bardzo zróżnicowane. W schronisku młodzieżowym można przenoćować już za 5—10 koron (bez względu na wiek); ale 2-osobowy pokój średniej klasy w hotelu w Sztokholmie kosztuje już od 50 do 100 koron, a poza stolicą od 30 do 60. Stosunkowo tanie są miejsca na campingu, gdzie płaci się od 2,5 do 3 koron.

Aktualne ceny benzyny: zwykła — 1,49, super — 1,53, olej — 0,68. Uwaga — w komunikacji opłaca się korzystać z autobusów czarterowych (nie mają stajek rozkładów jazdy). O godzinach odjazdu informują biura turystyczne.

FINLANDIA

Choć wzrost cen żywności jest tu dość szybki, kraj ten w stosunku do innych państw skandynawskich zaliczyć trzeba do tańszych. Ceny żywności: litr mleka 1,1 marki, 1 kg masła 10, 1 kg chleba od 2 do 3, szynki od 17 do 19. Uwaga — ceny żywności bardzo zróżnicowane w zależności od dzielnicy, ulicy. Dania obiadowe w barze lub taniej restauracji można już dostać w granicach 5—12 marek, kawę w barze za 1 markę.

Hotele drogie — cena 2-osobowego pokoju w Helsinkach wynosi 80—110 marek, niższej kategorii od 50 do 70. W sezonie niektóre hotele oferują tzw. pokoje rodzinne (dla 3—6 osób) z tańszą opłatą od 10 do 15 marek od łóżka. Najtańszy jest nocleg w schroniskach młodzieżowych (bez granicy wieku), gdzie płaci się od 5 do 12 marek oraz na campingach od 1,5 do 2,5 od osoby i samochodu. Schroniska młodzieżowych w Finlandii jest sporo, bo około 150.

Ważne dla podróżujących — stosunkowo tanie tu są bilety kolejowe np. na trasie z Helsinek do Rovaniemi tam i z powrotem (blisko 1000 km) — 75 marek. Jeszcze tańsze są specjalne bilety na wybrane trasy turystyczne. Dzieci obowiązują 50 proc. zniżka na kolejach.

Aktualnie 1 litr zwykłej benzyny kosztuje 1,16 marki, super — 1,19, a oleju — 0,87.

DANIA

Kraj ten należy do najdroższych w Europie, a ceny rosną średnio o 12 proc. w ciągu roku. Niektóre ceny artykułów żywnościowych: litr mleka — 1,8 korony, 1 kg masła — 14,4 białego chleba — 4,9, 1 kg schabu — 35, mięsa wołowego — 23. Bardzo skromny obiad kosztuje od 12 do 14 koron, a kawa w barze 2,5 korony.

Równie drogie są w Danii hotele — za pokój 2-osobowy w średniej klasie hotelu w Kopenhadze trzeba zapłacić około 100 koron (na prowincji ceny są niższe). Polecamy turystom pokoje w mieszkaniach prywatnych w cenie 20—25 koron, o które można dowiadywać się w biurze turystycznym na Dworcu Centralnym w Kopenhadze. Podobnie jak w innych krajach stosunkowo niedrogi są schroniska młodzieżowe, których jest ponad 80 (wymagana legitymacja PTSM). Nocleg kształtuje się tutaj w granicach 8—10 koron. Na campingu płaci się od 3 do 5 koron. Uwaga — biwakowanie na dziko jest w Danii zakazane.

I wiadomości dla zmotoryzowanych — 1 litr zwykłej benzyny kosztuje 1,99 korony, super — 2,05, a oleju — 1,03. Drogie są usługi motoryzacyjne — za godzinę pracy mechanicznej weźmie co najmniej 30 koron.

Informacje dotyczące całej Skandynawii: na drogach obowiązują szybkie pojazdy do 90 km na godzinę, a na autostradach do 110 km na godz. (s)

przemysłowych, bowiem sam będzie realizować budowę nowych obiektów i od początku stanowić one będą własność państwa radzieckiego.

Zadane z przedstawicielstw zagranicznych banków w Moskwie nie ma prawa prowadzenia jakichkolwiek bankowych operacji na terytorium Związku Radzieckiego bezpośrednio z konkretnymi przedsiębiorstwami lub osobami prywatnymi. Utrzymują one natomiast stałe kontakty z Bankiem Narodowym ZSRR i Bankiem Handlu Zagranicznego ZSRR, że zjednoczonymi Ministerstwami Handlu Zagranicznego ZSRR — dla rozwijania na miejscu problemów o charakterze finansowym i handlowym. Oznacza to, iż owe przedstawicielstwa zobowiązane są do prowadzenia różnorodnych w sprawie zawierania umów kredytowych, okazywania pomocy firmom zagranicznym i radzieckim zjednoczonym handlu zagranicznego przy zawieraniu transakcji handlowych.

Coraz szersze rozpowszechnienie zyskuje tzw. umowy kompensacyjne. Sens owej formy powiązań handlowo-gospodarczych polega na tym, że

Agencja Prasowa „Nowosti” specjalnie dla „GK”

zachodniemiemieckim koncernem „Salzgitter”, który odepiera, że na warunkach kredytu zostanie dostarczona do ZSRR kompletna instalacja do produkcji polietylenu, o rocznej zdolności produkcyjnej 240 tysięcy ton. Kredyt będzie sukcesywnie spłacany wyprodukowanym polietyle-nem. Porozumienie z amerykańską firmą „Occidental Petroleum Corporation” przewiduje wybudowanie w ZSRR wielkiego kompleksu przemysłowego, wytwarzającego nawozy mineralne. W ciągu 20 lat — bo na taki okres zawarto porozumienie — zakłada się wzajemne dostawy towarów na sumę 8 miliardów dolarów.

Niedawne porozumienie z Japonią jest — gdy zważy się sumę kredytu bankowego — największym w historii radzieckiego handlu zagranicznego (1050 milionów dolarów), ale też przewiduje ono niezwykle szeroki i kapitałochłonny zakres współpracy. Chodzi tu bowiem o przygotowanie, a następnie eksploatację złóż węgla i gazu we wschodniej Syberii oraz leśnych zasobów Dalekiego Wschodu.

Tym sposobem, w istocie rzeczy, nastąpi wymiana towarowa. Japonia otrzyma niezbędne jej węgiel kamienny, gaz i materiały drzewne. Wcześniej jednak, nie wdrukując swych rezerw walutowych i złota — Związek Radziecki zbuduje i wyposaży w nowoczesne urządzenia nowe kopalnie, fabryki i inne obiekty przemysłowe, szybciej wykorzystasz zasoby naturalne Syberii i Dalekiego Wschodu. Wydajność tych przedsiębiorstw jest tak zaplanowana, by spłacanie długoterminowych kredytów nie tylko nie obciążało bilansu handlowego ZSRR, ale by rozszerzał się również ciągle radziecki eksport oraz dostawy surowców i półfabrykatów dla różnych gałęzi radzieckiej gospodarki narodowej. Początkowo jednak przedsięwzięcia te nie będą przynosić zysku (oblicza się, że jedynie węgiel da dochód w wysokości ok. 4 milionów dolarów). Zachodni partnerzy w zyskach tych uczestniczyć nie będą; Związek Radziecki w jakimkolwiek stopniu nie udziela też nikomu praw do własności.

ZSRR gotów jest również do udzielenia — i udziela — kre-

wianiu handlowo-gospodarczych kontaktów Związkowi Radzieckiemu, banki te udzielają kredytów na szeroką skalę i same prowadzą różnorodne operacje, właściwie dla banków handlowych.

ZSRR uczestniczy także w projektowaniu, budowie i wyposażaniu rolicznych obiektów w krajach zachodnich. Oto tylko niektóre przykłady: kombinat metalurgiczny w Fauce-sur-Mer we Francji, elektrownia atomowa, elektrownia i ciepłownia oraz kombinat metalurgiczny w Finlandii, elektrownie wodne w Norwegii, Kanadzie, Brazylii i Argentynie. Prowadzi się również wspólne naukowe opracowania technologiczne i konstrukcyjne; ta forma współpracy na przed „obcą” ogromne perspektywy.

Kraje zachodnie chętnie nawiązują bowiem takie kontakty, widząc, że nieopłacalne są wielkie nakłady kapitału w naukę i postęp technologiczny w tych dziedzinach doświadczeń, które prowadzi Związek Radziecki.

Wśród ostatnich przykładów współpracy tego typu można wskazać na radziecko-francuskie badania w dziedzinie automatyzacji hutniczej pro-

Japonia zainwestowała za granicą 2,3 miliarda dolarów, a w ciągu dziewięciu pierwszych miesięcy ub. roku — dalszych 2,7 mld. (LE MONDE)

„Przepowiednie są zawsze sprawą ryzykowną, ale nawet przy najprostszymi metodach oceny światowe perspektywy żywotności na najbliższe 15 lat wyglądają ponuro. Najbardziej zaś uciążliwym na tym miliony ludzi obszaru znanego pod nazwą „Trzeciego Świata”, obejmującego ok. 100 krajów, gdzie nędza, choroby i niedożywienie należą do normalnych składników stylu życia”. (GUARDIAN)

CO PISZA INNI

„Już przed stu laty angielscy lekarze uważali alergiczny katar sienny za „chorobę arystokratyczną”. Sądził oni wówczas, że na chorobę tę, podobnie jak na kiłę, „zapadają przede wszystkim warstwy zamożne i wrażliwe”. (DER SPIEGEL)

„Kościół katolicki, nastawiając się na politykę dialogu, stara się utrzymać i umocnić swoje pozycje oraz wpływać wśród mas pracujących, przewidyując niebezpieczeństwo dla niego procesy dechrystianizacji mas, przywrócić robotników na łono Kościoła, o-

stałbić wpływ ideałów komunistycznych”. (MIROWAJA EKONOMIKA I MIĘDZUNARODNYJE OTNO-SZENIJA)

„Ograniczenie dozwolonej szybkości, zastrzeżenie przepisów antyalkoholowych dla kierowców oraz cztery bezsamochodowe niedziele w powiązaniu z tzw. kryzysem energetycznym sprawiły, iż w ub. roku nastąpił spadek liczby ofiar nieszczęśliwych wypadków. Liczba zabitych zmniejszyła się, w porów-

naniu z 1972 r., o 13 proc., liczba rannych o 7,7 proc.”. (DIE WELT)

„Jezuista John Mc Laughlin jest nie tylko politykiem należącym do partii republikańskiej, lecz także przez trzy lata był doradcą prezydenta oraz członkiem ekipy, która przygotowuje jego przemówienia”. (INFORMATIONS CATHOLIQUES INTERNATIONALES)

„Fakt, że prezydent Ecevit, mimo zastrzeżeń Stanów Zjednoczonych, odwołał się interwencyjnie w kryzysie cypryjskim i dał absolutne pierwszeństwo interesom Turcji, uprawił Tur-

ków w niewypowiedziany entuzjazm narodowy”. (DIE ZEIT)

„Po okresie powodzi, którego apogium stanowiła podróż Czou En-laj na kraja Afryki w 1964 r., polityka zagraniczna CHRL wobec kontynentu afrykańskiego doznała wielu niepowodzeń. Jedną z nich był jej rewolucyjny meksjanizm, niepokojący kraje afrykańskie”. (DEFENSE NATIONALE)

„W ostatnich latach Europa wchłaniała corocznie ok. 20 proc. bezpośrednich inwestycji japońskich, ale stopa ta wzrosła w r. 1973 do 40 proc. Dwa lata temu

Japonia zainwestowała za granicą 2,3 miliarda dolarów, a w ciągu dziewięciu pierwszych miesięcy ub. roku — dalszych 2,7 mld. (LE MONDE)

„Przepowiednie są zawsze sprawą ryzykowną, ale nawet przy najprostszymi metodach oceny światowe perspektywy żywotności na najbliższe 15 lat wyglądają ponuro. Najbardziej zaś uciążliwym na tym miliony ludzi obszaru znanego pod nazwą „Trzeciego Świata”, obejmującego ok. 100 krajów, gdzie nędza, choroby i niedożywienie należą do normalnych składników stylu życia”. (GUARDIAN)

Dziwne Ale Prawdziwe Dzieła sztuki



Nuda... CAF — Matuszewski

PODSTĘPNA UPRZEJMOŚĆ
Liczni taksówkarze z Karlsruhe prześcigają się ostatnio w niezwykłej uprzejmości, częstując pasażerów wykwinutymi cukierkami. Po tych cukierkach nawet najbardziej natłoczonego pałacu nie znieśnie dymu tytoniowego.

ANATEMA REKLAMOWA
Reżyser francuski Louis Malle nakręcił ostatnio krytyczny film na temat automobilowego nieszczęścia ludzkości. Film nakręcił w zakładach samochodowych Citroena... ku radości dyrektora. Czarna reklama — to dopiero reklama.

RZUC PALENIE, A ZONA CIĘ NIE ZDRADZI
Prof. dr Daniel Eysbec z Anglii przeanalizował tysiąc przypadków rozwodów i doszedł do wniosku, że znacznie częściej rozwodzą się na skutek zdrad małżeńskich pałace, niż niepalący. Praca profesora została opublikowana w periodyku naukowym.

OSIOŁ ROZUMNY
Owczarz Erich Offenhausen spod Sary (RFN) zwoził ze służby pasterskiej okazalego owczarka i przyjął na jego miejsce osła. Kłopotuch znacznie lepiej rozumie polecenia swego pana, szybciej je wykonuje, a przy tym nie wprowadza do stada nerwowej atmosfery.

PROROK IDZIE DO REMONTU
Ministerstwo Kultury Republiki Sri Lanka zorganizowało zbiórkę na remont największego w świecie pomnika Buddy. Operacja będzie kosztowna, ponieważ posąg posiada 135 m wysokości, waży 110 ton i znajduje się w sercu dżungli.

ZABY POLITYCZNE
Od wielu lat wielką popularnością w USA cieszą się „Zabie Olimpiady”. Hazardowa zabawa przekształca się w zawody o charakterze politycznym. Prasa amerykańska do-

nosiła, że w tegorocznych wyborach stanowych największe szanse ma gubernator Ronald Reagan, ponieważ na olimpiadę wprowadził nową odmianę żab o niezwykłej skoczności.

PLAJTA PASÓW CNOTY
Fabryka pasów cnoty w brytyjskim mieście Helstead ogłosiła upadłość, choć jeszcze przed rokiem eksportowała swe wyroby do 27 krajów. Urządzenia techniczne wykupiła na licytacji... fabryka pamłatek.

WINO — Z WODY
Policja włoska wykryła przed kilku dniami największą w historii afery fałszerzy wina. W porcie Anzio znalazła sta-

tek z 234 tonami rzekomego wina, którym okazała się woda z cukrem. Sprawdzony na miejsce prokurator spróbował napoju i orzekł z oburzeniem, że to będzie drogo kosztowało przestępców.

OKULARY DO KITU
Prof. Heinz Schmidtke z RFN stwierdził, że aż 40 proc. obywateli republiki posiada wady wzroku. Następnie oświadczył, że 60 proc. używających okulary w jego kraju posiada złe szkła. Ostrzega przed okularami słonecznymi.

WOJNA O POKÓJ
Gonda Mellon z amerykańskiego miasta Richmond otrzymała ostatnio rozwód. Po zeznaniach świadków sąd przyznał jej rację, że nie można mieszkać z żeciową w jednym mieszkaniu, a z mężem w tym samym pokoju.

GDZIE DIABŁE NIE MOŻE...
Samotny żeglarz, Eric Tabarty, płynący dookoła świata na jachtzie „Pen Duick VI”, który dotąd nie poddawał się sztorom ani morskim ciszom — przepływając koło Bermuda uległ kobiecie i zgodził się zabrać ją na pokład. Jest to Nathalie Dellanoy, dziennikarka z magazynu „Vogue”. Nathalie nie przyniosła szczęścia samotnemu żeglarzowi: upadł w strefie działania dwóch potężnych huraganów — „Tempeste” i „Ondnine”.

PATRIOTYZM I FRANKI
Brigitte Bardot nakręca film, stawiający urok francuskiej turystyki. — To mój pierwszy film handlowy — oświadczyła. — Nie podjęłabym się tego dla nikogo na świecie, poza prezydentem i Francją. Wtajemniczani twierdzą, że to „poświęcenie” przyniosło „B. B.” 250 tys. franków.

„PLAYBOY” DLA NIEWIDOMYCH
Amerykańskie „pismo dla panów” — sławny „Playboy” — od pewnego czasu wydawane jest „dzięki nowoczesnej technice” alfabetem Braille’a i dostępne jest we wszystkich czytelnictwach i bibliotekach USA dla ociemniałych. Jak się przedstawia strona ilustracyjna pisma, będąca wielkim jego atutem — kroniki milczą.

wojny zlej (cz. XIV)

W cegielni w Łagiewnikach patrioti zakopali w ziemi motory i precyzyjne części maszyn. W hucie szkła ukryli formy ręczne w śmietnikach.

W „Kabl” skopiowali listy przewozowe na 60 wagonów maszyn i z narażeniem życia ukryli metryki tychże maszyn.

W fabryce dołków zegarków „Spectrum” pewien towarzysz musiał przemieścić trzy schowane kamienne orty i młecz z pomnika Grunwaldu, który uratowano po zburzeniu tego pomnika przez hitlerowców jesienią 1939 r. Ludzie z tego zakładu wtedy przewieźli pamiętki narodowe w szafie.

... W „Trybunie Wolności” z 1 sierpnia (dopiero dotarła dziś kanałem kieleckim. Kiedy ją znów zobaczymy — w związku z odcieczem Warszawy od reszty kraju?) przeczytałem artykuł „Przerwać pasmo zbrodni”. Oto NSZ zamordowały prof. Marcelo Hendelsmana, dziekana wydziału humanistycznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, uczono, którego imię było chlubą Polski. To nie pierwszy wypadek morderw we własnym obozie. Makowiecki, Krahelska, itd. „Oskarżamy — czytamy w „Trybunie Wolności” — komendantowi AK, że zbiorów NSZ witał jako do-

broch żołnierzy polskich, że swym uznaniem dla ich wkładu żołnierskiego i obywatelskiego oraz swą akcją „scalenia” w udział bandytom moralnego i materialnego poparcia”. Radio Moskwa mówiło o polskim przyczółku na Wiśle w Magnuszewie i wielkiej bitwie naszej brygady pancernej pod Studziankami.

15 sierpnia. — „August”, „Wolny”, „Biały”, „Sowa”, dozorczylim innych i przy sposobności siebie — nie od paru dni pracowaliśmy, żeby doprowadzić także do formalnego zapisu jedności działania grup partyzanckich przeciw faszystom niemieckim, niezależnie od znaków organizacyjnych. I oto na spotkaniu w Uludzy — na oczach 1500 zebranych chłopów i w ogóle patriotów, BCH, LSB, GL-WRN („Hardy” i „Twardy”). W niedzielę ludzom wychodzącym z kościoła został odczytany akt jedności. Wiec! Śmieszne, że wspaniałe chłopcy z dozoru kościelnego zainicjowali pieśń jak w Zmarłychwystawian: „Wesoły nam dziś dzień nastał, którego każdy żądał”. A ta symbolika nastąpiła po słowach „Sowy” z BCH: „Nastąpi reforma rolna bez odszkodowań, nie będziemy pracować na panów”.

Wczoraj drużyna AL oddziału im. B. Głowackiego pod dowództwem sierż. „Tadka” wysadziła most kolejowy wraz z pociągami wojskowym w Nieradzie na linii Katowice — Zawiercie.

Uznaliśmy sobie, jak wygląda współpraca maszynisty z partyzantami: on jest Polakiem, który wie o wszystkim, zwałnia bieg przed wyładowaniem dynamitu, wciąga na siebie skórzaną kurtkę i wyskakuje z zięjącego ogniem paleniska... On pierwszy krzyczy: Herr Gott!

Przed południem oddział partyzancki — niezidentyfikowany — zaatakował ochronę portu lotniczego w Ojcowie. Zginęło 8 żołnierzy hitlerowskich, a 5 było rannych.

Natomiast po południu oddział „Zelbet” pod dowództwem „Bieca” stoczył walkę w leśniczówce k. Barbarki z mieszanym oddziałem niemiecko-ukraińskim. Padło 19 wrogów. Ale palnia się także część wsi.

Wracając nocą spod Udorza widzieliśmy jak blisko Krakowa trzepotały łuny, podobne do latawców, a jakże tragiczne.

16 sierpnia. — Drużyna AL pod dowództwem „Kruka”, wysadziła most kolejowy wraz z pociągami na linii Charsznica — Wolbrom.

17 sierpnia. — Tenże „Kruk” ze swoimi mimerami wysadził wczoraj wieczorem pociąg k. Kozłowa, dużo rannych Niemców. Przerwa w ruchu kolejowym.

Byłem w Kapielach Wk. Posiedzenie Komitetu Okręgowego partii „August” raczej trzyma się takiego rozeznania, że nie należy działać w prowizorkę, lecz przez pewien czas jeszcze nastawić się na robotę organizacyjno-polityczną. W na-

szym rejonie nie może być gminy bez komitetu gminnego partii, który będzie trzonem ludowej władzy.



Kanikuła w pełni, choć to już sierpień, a więc i lektura dziś proponowana — typowo letnia na czasie. „Sport — Literatura — Sztuka” Wojciecha Lipińskiego to książka mówiąca o wzajemnych związkach sztuki sportu, o inspiracji jaką wywierał i nadal wywiera sport na literaturę, teatr, malarstwo, film. Autor podkreśla wielką rolę sportu we współczesnym świecie, w życiu prawie każdego z nas. Przychodzi mu to tym łatwiej, że sam kiedyś był czynnym sportowcem. Tu i ówdzie może trochę przesadzić, ale czytelnik nie ze wszystkim musi się zgodzić...
(Wyd. „Sport i Turystyka“)



WDOWA COUDERC to historia dość niezwykłego trójkąta miłosnego, w którym uczestniczą starzejąca się wiejska wdowa, młody włościan i równie młoda dziewczyna. Akcja toczy się w latach trzydziestych, a temat filmu reżyser Pierre Granier — Defferre („Narkotyk”, „Kot” i in.) zapożyczył z powieści Georges Simenona. Ale największe wrażenie sprawia w tym filmie fenomenalna wprost gra wielkiej aktorki francuskiej Simone Signoret.

W TV

● W poniedziałek rzecz o ludziach z Portu Północnego. Będzie to sztuka Stanisława Fleszarowej-Muskat — „Poszukiwania”. Bohater utworu, młody chłopak po obłanym egzaminie, trafia właśnie na budowę nowoczesnego portu. Spotyka wielu młodych ludzi z różnych stron Polski, którzy zjechali tu nie tylko po zarobek, ale i po romantyczną przygodę technicznej współczesności. Ciekawą sprawą jest rozgrywanie wielu scen spektaklu w autentycznych plenerach nowego portu gdańskiego. (pr. 1).

● Ciekawą impresję proponujemy w środę. Będzie to spektakl pod tytułem „Czarownej Krystynie”, w którym zobaczymy m. in. niezjącego już aktora Teatru Narodowego, Andrzeja Nardellego (na zdjęciu) — CAF. (środa pr. 1).

● Któż nie oglądnie raz jeszcze znakomite przygotowanego spektaklu „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Tym razem będą to „Umizgi”, a zobaczymy w nich całą plejadę znakomości z Joanną Jedlewską

(na zdjęciu) niezapomnianą Telimeną na czele. A więc będą: Zapasiewicz, Machalica, Opaliński, Wichniarz, Ordon i inni. (wtorek pr. 1).

FILM

● Po interesującym programie filmowym i dyskusji w „Czworoboku” w ubiegły czwartek, zapewne kolejne odcinki amerykańskiego serialu „Al Capone i inni” cieszyć się będą jeszcze większym wzięciem, ale i zrozumieniem. W ten czwartek projekcja tylko w godzinach przedpołudniowych. Tytuł odcinka „Miasto bez nazwy”. (pr. 1).

ROZRYWKA

● Zaczyna się w tym tygodniu XIV już Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot 74. Pierwsza transmisja w czwartek w programie I. I jak zwykle — przez ostatnich lat czterdzieście — bywało, znów piosenka ściąganie do telewizorów wszystkich swych sympatyków i... przeciwników. Tych ostatnich po to, by mieli na co narzekać.



HUTA im. LENINA w KRAKOWIE zatrudni natychmiast:

- PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do pracy w produkcji oraz przyuczenia do zawodu, na stanowiska manewrowych
- POMOCCNIKÓW maszynistów parowozu, z zawodem ślusarza
- MANEWROWYCH z uprawnieniami PKP
- ŚLUSARZY, TOKARZY, ELEKTRYKÓW po zasadniczej szkole zawodowej
- FORMIERYZY ODLEWNIKÓW
- KOWALI
- MURARZY, MALARZY, CIEŚLI BUDOWLANYCH I ZBROJARZY
- TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW
- KIEROWCÓW samochodowych I i II kat. prawa jazdy
- WARTOWNIKÓW straży przemysłowej (kobiety zamiejscowe — na warunkach dojazdu)
- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlanych z uprawnieniami budowlanymi
- MISTRZÓW robót budowlanych
- TECHNOLOGÓW budowlanych.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych. Zgłaszających się przyjmuje Dział Kadr w Hucie im. Lenina — dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii „4”. Wsiadać na przystanku przed budynkiem Dyrekcji Huty. Ponadto Zakład Przetwórstwa Hutniczego w HIL w Bochni — zatrudni z terenu powiatu bocheńskiego i przyległych:

- ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych i średnich szkół technicznych do szkolenia na stanowiska walcowników i operatorów urządzeń walcowniczych
- INŻYNIERÓW inżynierii sanitarnej, z praktyką w zakresie oczyszczania ścieków.

Blizszych informacji udziela Biuro Personalne Zakładu — Bochnia, ul. Wygoda — telefon nr 225-55, wewn. 117.

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?!

— wstap do **OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY DLA MŁODOCIANYCH** przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie

- MALARZ-TAPECIARZ (dziewczęta)
- MURARZ
- TYNKARZ
- LASTRIKARZ

Junacy OHP w czasie trwania kursu, tj. 12 miesięcy otrzymują wynagrodzenie w wysokości: 600 zł miesięcznie oraz premie do 25 proc.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie, os. Teatralne, blok 9, pok. nr 8. K-6618

POMIESZCZENIA

o powierzchni około 100 m², na cele produkcji ręcznej, na terenie miasta Krakowa lub najbliższej okolicy

poszukuje

Spółdzielnia Inwalidów Poligraficzno-Papiernicza „PAPIERO - PRZETWORSTWO” w Krakowie, ul. Oboźna 10, telefon 335-24, 321-07, 327-03.

ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

Jeśli chcecie zdobyć atrakcyjny i popłatny zawód —

- MECHANIKA SAMOCHODOWEGO
- BLACHARZA SAMOCHODOWEGO
- LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO
- TOKARZA
- ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO

ZGŁOŚCIE SIĘ DO NAUKI ZAWODU

w Krakowskich Zakładach Usług Motoryzacyjnych PT w Krakowie, ul. Czarnowiejska 72, telefon 372-65, Dział Kadr, codziennie w godz. 7—14, w sobotę do 12. K-6602

2-pokojowe, superkomfortowe MIESZKANIE

z telefonem, weźmie w najem na okres 2 lat

INSTYTUT NAUKOWO-BADAWCZY W KRAKOWIE

Oferty pisemne kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr K-6216.

WSTRZELIWANIE KOŁKÓW W ŚCIANY

do montowania karniszy, szafek kuchennych, itp.

wykonuje na zlecenia osób prywatnych SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH „USŁUGA”, Kraków, Rynek Gł. 34, tel. 281-83. K-6575

Uwaga PT Klienci



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO «PEWEX»

oferuje

po nowych niezwykle atrakcyjnych cenach

CREMPLINY

w dużym wyborze wzorów i kolorów znanych firm japońskich i europejskich.

Sprowadzamy waluty wymiennalne oraz bon. towarowe Banku PKO SA.

Zapraszamy do punktów handlowych Przedsiębiorstwa na terenie całego kraju i życzymy udanych zakupów.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Krakowie, ul. Robotnicza 9, tel. 628-29 i 624-18

przyjmuje zlecenia

na opracowanie w roku 1974 i 1975 DOKUMENTACJI PROJEKTOWO-KOSZTORYSOWEJ z zakresu instalacji odgromowych.

Zlecenia przyjmowane są na zasadach obowiązujących przedsiębiorstwa państwowe. Realizacja zamówień następuje wg kolejności wpływu zleceń. K-6552

DYREKCJA TECHNIKUM ELEKTRYCZNEGO „ELEKTROMONTAŻ” W KRAKOWIE

ogłasza WPISY do klasy I na rok szkolny 1974/75

do Technikum o specjalności — ELEKTROENERGETYK

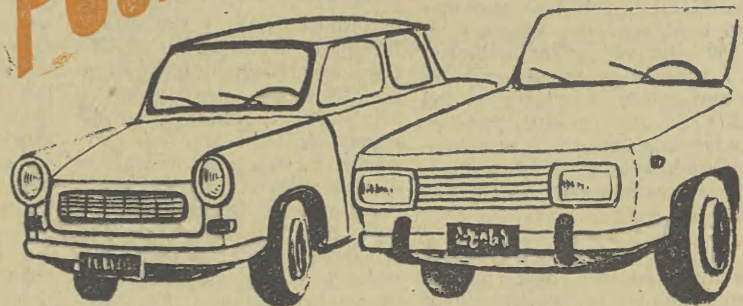
WARUNKI PRZYJĘCIA:

- posiadanie świadectwa ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności elektrycznej,
- skierowanie z zakładu pracy PRE „Elektromontaż” — Kraków, ul. Czysza 7.

Zajęcia w Technikum odbywają się cztery razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych.

Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły przy ul. Kazimierza Wielkiego 33, codziennie w godzinach od 8 do 16. K-6673

POSIADACZE SAMOCHODÓW



«Trabant», «Wartburg», «Syrena»!

Stacja Obsługi Motocykli — Nowa Huta, Os. Wzgórza Krzesławickie, bl. 20, tel. 457-60 wykonuje

naprawy główne silników
♦ TRABANT ♦ WARTBURG ♦ SYRENA
oraz szlify cylindrów
do wszystkich typów samochodów i motocykli

Krakowskie Biuro Dokumentacji Technicznej PT w Krakowie, ulica Straszewskiego 15

zawiadamia:

że zarządzeniem Prezydenta m. Krakowa z dniem 1 kwietnia 1974 r. zmieniło nazwę na **Krakowskie Biuro Technologiczno-Konstrukcyjne PT.**

Adres przedsiębiorstwa i telefony nie uległy zmianie.

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA BUDOWNICTWA

zawiadamia uprzejmie

że z dniem 17 sierpnia br. — biura Spółdzielni zostały przeniesione z ul. Grodzkiej 18

do nowego lokalu przy ul. REJA 29/1

BIURO STUDIÓW I PROJEKTÓW ENERGETYCZNYCH

«ENERGOPROJEKT»

W KRAKOWIE, Kraków, ul. Mazowiecka 21

zawiadamia, że od dnia 3 sierpnia br. posiada następujące

nowe numery telefoniczne:

Centrala	386-00
Z-ca Dyrektora d/s Technicznych	327-42
Dział Administracji i Zaopatrzenia	396-60
Pracownia Reprografii i Poligrafii	393-45

Pozostałe numery telefonów nie uległy zmianie. K-6598

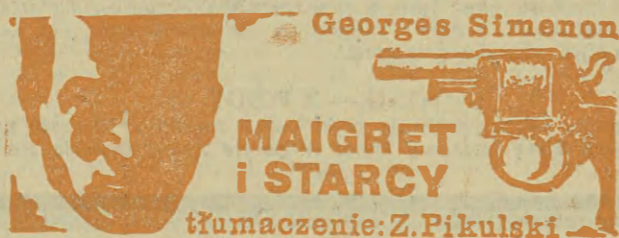
Z niwy motoryzacyjnej

CITROËN ŁĄCZY SIĘ Z PEUGEOTEM

Dla oszczędniejszego niż dotychczas gospodarowania, firmy Peugeot i Citroën zdecydowały się na połączenie. Trudności na światowym rynku samochodowym, jakie ukształtowały się w wyniku kryzysu paliwowego, wymagają dla utrzymania eksportu konsolidacji sił i dostosowania produkcji do nowych warunków.

Po państwowym koncernie Renault firmy Peugeot i Citroën zajmowały w Francji w produkcji drugie i trzecie miejsce przed należącą do amerykańskiego Chryslera Simca. Przez połączenie Peugeot, który utrzyma rolę wiodącą, podporządkowuje sobie też znaną z wysokiej klasy wozów włoską firmę Maserati, od kilku lat należącą do Citroëna. Ponieważ większość akcji Citroëna posiada firma Michelin produkująca opony, po dokonanej fuzji powstaje wielkie międzynarodowe konsorcjum, dysponujące ogromnym kapitałem i silnym zapleczem na terenie Francji i Włoch oraz licznymi zakładami montażowymi za granicą.

Niepokojące sygnały grożące bankructwem wystąpiły już u Citroëna z początkiem br. Sprzedaż pojazdów w I kwartale spadła o przeszło 320 mln franków w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. Wokół fabryk zgromadziły się rekordowe ilości nie sprzedanych wozów. Kryzys dotknął Citroëna w niewralgicznym momencie reorganizacji, realizowania kapitałochłonnych inwestycji i braku nowych modeli wozów, które byłyby zdolne utrzymać się na rynku. Jedynym dobrze się rozwijającym oddziałem Citroëna są zakłady Berliet, z których licencji korzystają nasze zakłady w Jelczu.



— Wypij to, Katarzyno — mówiono do wdowy przed wyruszeniem do kościoła i na cmentarz. — Trzeba, żebyś się wzmocniła.

A ona piła piącąc. Mełczyźni zaś pili w obery i potem, po powrocie do domu. Jeżeli nawet rano portal ozdobiony był tapetą w srebrne lzy, to od dawna już została ona zdjęta i dziedziniec przybrał zwykły wygląd: w połowie był oieniony, w połowie zalany słońcem, kierowca w uniformie mył podług kształu wóz, były tu też trzy inne wozy, z których jeden, sportowy, o żółtej karoserii, stał pod samym tarasem.

Było tu równie przestronno jak w Elysée. Maigret przypomniał sobie, że w pałacu de V... urządzano często bale oraz weny.

Wszedł po schodach, pchnął oszklone drzwi i znalazł się w pustym hallu, wyłożonym marmurem. Po lewej i po prawej stronie otwarte były dwuskrzydłowe drzwi, co pozwalało mu dostrzec okazałe salony, w których, jak w muzeum, eksponowane były jakieś przedmioty, zapewne stare monety i tabakierki, o których mu mówiono.

Czy powinien skierować się ku jednemu z tych drzwi, czy iść schodami prowadzącymi na pierwsze piętro? Gdy się tak wahał, zjawił się Bóg wie skąd ochmistrz, wziął z jego rąk kapelusz i nie pytając go o nazwisko, mruknął:

— Tedy.

Maigret szedł za swym przewodnikiem schodami, na pierwszym piętrze przeszedł przez salon, potem przez

wąskie, podłużne pomieszczenie, które stanowiło zapewne galerię obrazów.

Nie kazano mu czekać. Służący uchylili jakieś drzwi i zcisnionym głosem zaanonsował:

— Komisarz Maigret.

Okna buduaru, do którego wszedł, były otwarte i wychodziły nie na dziedziniec, lecz na ogród; muskało je listowie drzew, pełnych ptactwa.

Któs uniósł się z fotela i upłynęła chwila nim Maigret uprzytomnił sobie, że to jest kobieta, do której przyszedł, księżna Isabelle. Jego zdziwienie musiało być widoczne, gdyż one podchodząc ku niemu rzekła:

— Spodziewał się pan, że jestem inna, prawda?

Nie ośmielił się potwierdzić. Milczał, zaskoczony. Choć była ubrana na czarno, nie robiła wrażenia, że jest w żalobie, trudno byłoby powiedzieć, dlaczego. Nie miała też zacierwienionych oczu i nie wydawała się przybita.

Była bardziej drobna niż na fotografiach, lecz w przeciwieństwie do Jaquette na przykład, nie widać było po niej lat. Nie miał czasu analizować swych wrażeń. Zrobił to później. Tymczasem rejestrował machinalnie.

Najbardziej go dziwiło to, że ma przed sobą kobietę tasią, o zaokrąglonych, gładkich policzkach i pulchnym ciele. Biodra, które na fotografiach w pokoju Saint-Hilaire'a ledwie były zarysowane suknią księżnej, stały się równie szerokie jak u chłopki.

Czy buduar, w którym się znajdowali, był pomieszczeniem, w którym ona przebywała najczęściej? Ściany ozdobione były staroświeckim obiciem, parkiet lśnił, każdy mebel stał na swym miejscu. Maigretowi, nie wiadomo dlaczego, przypomniał się klasztor, w którym niedgdy odwiedzał jedną ze swych ciotek, zakonnicę.

— Proszę, niech pan siada.

Wskazała mu pościelany fotel, ale on wolał krzesło, choć przestraszył się, że połamie jego delikatne nogi.

— W pierwszym chwili chciałam tam iść — wyznała mu, siadając także — ale zdałam sobie sprawę, że pewnie go

już tam nie ma. Ciało zabrano do zakładu medycyny sądowej, prawda?

Nie obawiała się słów ani obrazów, jakie wywoływała. Jej twarz była pogodna, niemal uśmiechnięta, i to również przypominało mu klasztor, ową szczególną pogodę ducha sióstr zakonnych, które zawsze wyglądają tak jakby niezapamiętany był z tego świata.

— Chciałabym go po raz ostatni zobaczyć. Zaraz panu wszystko powiem. Ale przede wszystkim spieszno mi do wiedzieć się, czy on cierpi. Niech pan powie szczerze.

— Proszę się uspokoić, madame. Hrabia de Saint-Hilaire zabity został od razu.

— Był za biurkiem?

— Tak.

— Siedział?

— Tak. Był, zdaje się, zajęty robieniem listów.

Zamknęła oczy, jakby czekając aż obraz ten uformuje się w jej duszy. Maigret nabrał w końcu odwagi. Czy również postawić pytanie?

— Czy była pani kiedy w domu przy ulicy Saint-Dominique?

— Raz tylko, dawno temu, przy współdzielał Jaquette. Wybrałam moment, kiedy byłam pewna, że go tam nie będzie. Chciałam poznać otoczenie, w którym żył, by móc sobie wyobrazić go w jego domu, w różnych pokojach.

Nagle przyszła jej do głowy myśl.

— Listów chyba pan nie czytał?

Zawahał się, ale wolał powiedzieć prawdę.

— Przeczytałam je. Zresztą nie wszystkie.

— Są w szafie bibliotecznej empire ze złocionym okratowaniem?

— Skinął głową.

— Domyślałam się, że pan je czytał. Nie robię panu wyrzutów. Rozumiem, że to pana obowiązek.

— Jak się pani dowiedziała o jego śmierci?

(ciąg dalszy nastąpi)

W Nowej Hucie

Powstanie 6 nowych szkół podstawowych W obliczu reformy szkolnictwa zawodowego

Liczba obiektów szkolnych w Nowej Hucie jest dość wysoka. Ostatnimi czasy w większości osiedli peryferyjnych wybudowano nowe szkoły, które zabezpieczają dobre warunki do nauki i zajęć pozalekcyjnych.

Mimo przewidywanego spadku liczby dzieci i młodzieży w wieku szkolnym w latach 1974-80 powstanie 6 dalszych szkół podstawowych, co powodowane jest koniecznością odciążenia nadmiernie zagęszczonych placówek w rejonie Bieliczy. Nowe obiekty (składające się z 24 sal oraz pełnowymiarowych hal gimnastycznych) powstaną w następujących osiedlach: Bohaterów Września (przewidziane oddanie do eksploatacji jeszcze w tym roku), Piastów, Złotego Wielku, Lotnisko-Południe i Lotnisko-Północ. W roku 1976 do budowy zostanie specjalny pawilon, który będzie uzupełnieniem dla najbardziej zagęszczonej szkoły podstawowej nr 82 w osiedlu Kalinowym.

Pod koniec przyszłej 5-letki szkoły zawodowe zostaną przekształcone w specjalne zakłady szkolenia zawodowego jednego szczebla, zróżnicowane tylko okresem nauki. W zależności od stopnia trudności nauczanego zawodu edukacja będzie trwała od pół roku do 2,5 lat. Zajęcia będą miały charakter niemal wyłącznie praktycznych. To poważne skrócenie czasu nauki radykalnie zmieni na lepsze warunki pracy wszystkich nowouchukich szkół zawodowych. Przede wszystkim nastąpi przejście na naukę tylko jednomiejscową. Jedyną nową inwestycją będzie technikum samochodowe z warsztatami, które do roku 1978 zostanie zbudowane na styku osiedli Mistrzejowice i Bieliczy. Konieczność oddania do użytku tego obiektu wynika z dużego deficytu kadr w zakładach i punktach usług motoryzacyjnych. Będzie się tam szkolić kierowców, mechaników kierowców, elektromechaników samochodowych itp. (l)

W powiecie krakowskim

Przyspieszone tempo zniw

Nareszcie jest okres dobrej pogody, który rolnicy skrzętnie wykorzystują, kosząc pozostałości żyta, pszenicy i wykonując podorywki. Wczorajszym dniem był jednak głównie dzień zwolki skoszonego wcześniej zboża.

W Luborzycu i Kończywie — w ramach akcji „Każdy kłos na wagę złota” przy pomocy młodzieży zebrano wczoraj ziarno m. in. z pól F. Klamery z Głębokiej, Krupnickiego z Pieczęjowic, Indrama z Luborzyca i wielu innych rolników, którzy sami nie mogli podciąć tej ciężkiej pracy.

Zboże zwożono i koszone również w okolicach Skawiny, Czernichowa, Rybnego, a także Wieliczki, Podleża i innych okolic. Część zboża już w sobotę została wymioczona na wspólnych klepkach zorganizowanych przez kółka rolnicze. Dotyczy to szczególnie rejonu Zabierzowa gdzie już od kilku lat tradycyjnie zboże młócone jest przez kółkowe maszyny.

Na pochwałę zasługuje również spółdzielczość wiejska powiatu krakowskiego, która w tym roku dobrze przygotowała się do zniw. Pod dostatkiem jest napojów chłodzących, a w miarę posiadania zwierząt rolnicy mają również konserwy mięsne i rybne. We wczorajszą niedzielę w GS w Kończywie, nad całością zapotrzebowania dla przybyłych na akcję „Każdy kłos na wagę złota”, czuwała przez GS Bronisława Zaremby; młodzi zniwiarze otrzymali śniadania i obiady.

Ekipy młodzieżowe będą nadal spieszyć z pomocą rolnikom. M. in. przez cały tydzień w rejonie Kończywa pracować będą przy zniwach członkowie ZMS z Nowej Huty, po 40 osób dziennie. (cm)

Skarpie 65. NEUROLOGICZNY: Botaniczna. CHIRURGIA DZIECI: Potokim. OKULISTYCZNY: Prądnicka 35.

INFORMACJA SL. ZDROWIA: 552-05, TELEFON ZAUFANIA: 371-37. (godz. 17-22). INFORMACJA O USLUGACH: 505-55, 223-55, TELEFON ZAUFANIA MO: 216-41, TOWARZYSTWO SWIADOMEJ MACIERZYŃSTWA: Boh. Stalin-grodzka 13, tel. 578-08 (9-18).

WIELICZKA — Górnik: Monolog SKAWINA — Junak: Dziewięć na szuka szczęścia, Huliniki: Cenny lup. ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku. OGRÓD BOTANICZNY (Kopernika 27): godz. 10-17.

SUKIENNICZE: (10-16), SZOŁYKICH: pl. Szczepański 4 (12-18), CZARTORYSKIE: Piłarska 3 (10-16), DOM MATEJKI: Floriańska 41 (niecz.), PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (niecz.), STARA BOŻNICA: Szeroka 24 (10-14), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10-14), KTF: Boh. Stalin-grodzka 13 (9-21), MUZ. LENINA: Kr. Jądwi 41 (9-13), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (10-18), PODZIEMIA KOSC. ŚW. WOJCIECHA: (9-17), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8-18).

CHIRURGICZNY: Kopernika 40, UROLOGICZNY: Grzegorzeczka 13, LARYNGOLOGICZNY: os. Na Hucie „Katowice” w Budowie zatrudni natychmiast TECHNIKÓW I INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami, do nadzoru inwestycyjnego.

Dla zamieszkoanych gwarantuje zakwaterowanie oraz dodatek rozłakowy. Możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego w krótkim terminie. Odpowiednio wysokie płace w stosunku do posiadanych kwalifikacji. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadry i Szkolenia w Dąbrowie Górniczej — Tworzęń — Biurowy Administracyjny „Lipsk”, pok. 21, telefon nr 622056-59, wew. 55. K-6509

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Zaganiu zatrudni z dniem 1 września 1974 r. NAUCZYCIELA SKRZYPIEC. Wymagane wykształcenie instrumentalne wyższe lub średnie. Zapewnia się mieszkanie z chwilą podjęcia pracy. Podanie, życiorys, dokumenty określające przygotowanie do zawodu — należy kierować pod adresem: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia 68-100 w Zaganiu, ul. Czerwonej Armii 12, tel. 27-85. K-6592

Krakowskie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienne” — Oddział Kraków, ul. Złobzowa 4 — pilnie poszukuje: — 40 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, na okres sezonu od sierpnia 1974 r. do 30 marca 1975 r., do prac związanych z suszeniem i czyszczeniem nasion. Warunki pracy i pracy do omówienia w Sekcji Osobowej Kadry — ul. Złobzowa 4. K-6816

Bokserzy mają nareszcie swoje mistrzostwa świata. Od wczoraj w Hawanie ponad 260 pięściarzy ubiega się o tytuły najlepszych w świecie. Idea zorganizowania Mistrzostw Świata zrodziła się już przed kilkoma laty, ale miała sporo oponentów. Jak wiadomo do tej pory bokserzy uczestniczą w zmaganiach olimpijskich, Europejskich — mają mistrzostwa starego kontynentu. Mistrzostwa świata — to kolejny, wyczerpujący turniej. Najlepsi bokserzy będą więc teraz mieli o roku poważną próbę sił: Olimpiada, mistrzostwa Europy, mistrzostwa świata, ponownie mistrzostwa Europy, Igrzyska Olimpijskie i znowu wszystko od początku.

Wśród 46 reprezentacji nie zabraknie też Polaków. Do Hawany wysłaliśmy 9 bokserów. Nasi trenerzy przed mistrzostwami znaleźli się w trudnej sytuacji. Zakończyli karierę bokerską mistrz olimpijski Szczepański. Ze względu zdrowotnych nie brał udziału w przygotowaniach Błażyński i Rudkowski, z uwagi na zajęcia na studiach zrezygnował też Gortat. Brak tych czterech doskonałych zawodników musi się rzeczą jasną, odbić na poziomie naszej reprezentacji. Trenerzy postawili na młodych pięściarzy. Ponieważ nie we wszystkich wagach posiadamy bokserów co najmniej średniej klasy — PZB desygnował do Kanady tylko 9 zawodników (brak m. in. pięściarza w wadze średniej i półciężkiej, w której odnosiłmy ongiś wielkie sukcesy, że przypomniemy tylko medale Petyrkowskiego, Walaska czy ostatnio Gortata).

Występ w Hawanie — twierdzi trener reprezentacji KIK, traktujemy jako ważną próbę sił przed Olimpiadą w Montrealu. W tak doborowej stawce, każda wygrana będzie sukcesem... Kto broni barw reprezentacji naszego kraju? Waga papierowa — HENRYK SREDNICKI — lat 19, przegrał 98 walk, 87 wygrał, 9 przegrał, 2 zremisował. Debiutant w reprezentacji. W pierwszym pojedynku walczył z Cos-

Waga lekka — RYSZARD TOMCZYK — lat 24, mistrz Europy z Madrytu i wice mistrz z Belgradu. 121 walk, 112 zwycięstw, 8 porażek i 1 remis. Trafia w I rundzie na boksera węgierskiego Botosa.

Waga lekkopółśrednia — BOGDAN GAJDA, lat 21, stoczył 94 walki, z których 80 wygrał, 13 przegrał i 1 zremisował. W pierwszej walce spotka się z faworytem Rumunii Cutorem.

Waga półśrednia — ZBIGNIEW KICKA, lat 24, debiutant w reprezentacji. Stoczył 165 pojedynków, z których 121 wygrał, 38 przegrał i 6 zremisował. Rozpoczyna turniej od walki z bokserem z Dominikany, z w wypadku zwyciężym pojedynku walczy z Cos-

Działalność Spółdzielczego Klubu Sportowego „Sokolica” w Szezanawicy-Króscienku nie jest może zbyt efektywna i widoczna, bo Klub ten w centrum zainteresowania stawia przede wszystkim kajakarstwo górskie. A piękny i trudny ten sport nie zdobył jeszcze w naszym kraju zbyt dużej popularności. SKS „Sokolica” działa zatem niejako z drugiej strony — i do takich klubów też zaliczona została przez federację sportową. W swojej wieloletniej działalności klub wychował sporo znanych sportowców m. in. wicemistrzostwa świata w kajakarstwie górkim: Sł. Malczowska, R. Stanucha, W. Gawrońska, którzy też dzierżą wiele tytułów mistrzów kraju.

Wypadki 1, wypadki tel. 09 zachorowania i przewozy 380-55, A. Pokoju 309-01, 305-77, Podgórze 625-50, 657-57, Nowa Huta 422-22, 417-70

550 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport. niedz. 6.10 Tętki i minuty. 6.25 Koresp. z kol. Mistrzostw Świata w Montrealu. 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Tętki i minuty. 7.00 Sygn. dnia. 7.35 Dzień doży kierowców. 8.00 Wład. 8.05 U. przysyłki. 8.10 Mel. naszych przył. 8.25 „Babie lato”. 8.35 Gitarada. 9.00 Wład. 9.05 Refl. 9.10 Wład. z muz. 9.25 Sylwone ros. zesp. lud. 10.00 Wład. 10.08 Muzyka. 10.15 Wład. 10.20 Kier. z Radium. 11.50 Nie tylko dla Kier. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Lódz na muz. śmiecie. 12.40 Konc. zyczeń. 13.00 Śpiewa. „Mazowsze”. 13.15 Roln. kwadrans. 13.30 Przeboje stare i nowe. 14.05 Wład. tańców i śpiewa. 14.50 Sport to zdrowie. 14.55 Wład. z muz. 15.00 Wład. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Wład. z muz. 15.35 H. Mancini — twórca muz. film. 16.00 Wład. 16.10 z pol. fonot. 16.30 Aktualn. kult. 16.35 Zesp. Tan. „Metrum”. 17.00 Radiokurier. 17.20 „Najnowsza płyta K. Gromy”. 17.40 Beat na polsku. 18.00 Muzyk. i aktualn. 18.25 Non stop przeb. 18.00 Wład. 19.15 Gwiazdy rum. estrad. 19.45 Spo-

lem dla wspólnego dobra. 20.00 Nauk. roln. 20.15 Płytkoła. 20.50 Kron. sport. 21.00 „Ork. 101 Smyczków”. 21.15 Qui Pro Quo — Koshana Stara Buda” — L. Sem-pionki. 21.40 Spiewa. „Golden Gate Quartet”. 22.00 Wład. 22.15 Mini — rec. M. Pislara. 22.30 Późnocy stwie jazz. 23.00 Wład. 23.05 Koresp. z zagr. 23.10 Muzyka na estr. świata — Sonaty Brahmsa. 24.00 Wład. 0.05-3.00 Tr. p. nocnego z Olsztyna.

PROGRAM II 3.00 Pocz. progr. 3.03 Por. muz. 3.30 Wład. 3.35 D.C. por. muz. 4.30 Wład. 4.35 Dzień dobry pierwsza zmianno. 5.00 D.C. por. muz. 5.30 Wład. 5.35 Postuluchaj i przemysł. 5.45 Aud. dla wsł. 5.55 Mel. na dziś. 6.10 Klat. rad. 6.15 Mel. rozrywkowe. 6.30 Wład. 6.35 Kom. dia. 6.40 Pios. zola. 6.50 Gimn. 7.00 Progr. pod 7.01 Tr. pr. z Rzeszowa. 7.30 Radiomłody. 7.30 Wład. 7.35 aud. 19.11. 7.45 Por. muzyk. 8.00 Tenazy i drop. 8.05 Muzyk. por. 8.25 Por. muzyk. 8.30 Wład. 8.35 Mł. 74. 8.45 Motywy lud. w twórcz. komp. pol. 9.00 Hszp. muz. org. 9.20 Opolskie prop. muz. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Świadomi i nieswiadomi twórcy piękna”. 10.20 Konc. chóru PR i TV w Włodowcu. 10.40 Sprawy codz. 11.00 Znasz-li ten głos. 11.30 Wład. 11.35 Postępow. nowocześnie. 11.45 Mel. z Kujaw. 12.05 Zespół „Limanowski”.

Pr. na UKF 68,75 MHz — z Kr. 16.00-17.00 Pr. stereo. TELEWIZJA

PROGRAM I 16.10 Program dnia. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Echo

17.10 Program II proponuje 17.20 Program dnia. 17.25 z cyklu: Rumunian dziś — rep. 17.45 Dzieci do polskim — koncert w wok. dzieci. 18.10 Rumunskie aktualności — felieton filmowy. 18.20 Genewa — film muz. prod. rum. 18.35 „Pałace w Arges” — film z cyklu: Historia Rumunii”. 18.55 W ludowym rytmie. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Czarolubny fabryki — film publ. prod. rum. 20.50 „Revistocena” rumuński program rozrywkowy. 21.50 Wyprzeze rumuńskie — film dok. (kol.). 22.10 Zakonieczenie wieczoru. 22.15 Program II proponuje.

17.10 Program II proponuje 17.20 Program dnia. 17.25 z cyklu: Rumunian dziś — rep. 17.45 Dzieci do polskim — koncert w wok. dzieci. 18.10 Rumunskie aktualności — felieton filmowy. 18.20 Genewa — film muz. prod. rum. 18.35 „Pałace w Arges” — film z cyklu: Historia Rumunii”. 18.55 W ludowym rytmie. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Czarolubny fabryki — film publ. prod. rum. 20.50 „Revistocena” rumuński program rozrywkowy. 21.50 Wyprzeze rumuńskie — film dok. (kol.). 22.10 Zakonieczenie wieczoru. 22.15 Program II proponuje.

17.10 Program II proponuje 17.20 Program dnia. 17.25 z cyklu: Rumunian dziś — rep. 17.45 Dzieci do polskim — koncert w wok. dzieci. 18.10 Rumunskie aktualności — felieton filmowy. 18.20 Genewa — film muz. prod. rum. 18.35 „Pałace w Arges” — film z cyklu: Historia Rumunii”. 18.55 W ludowym rytmie. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Czarolubny fabryki — film publ. prod. rum. 20.50 „Revistocena” rumuński program rozrywkowy. 21.50 Wyprzeze rumuńskie — film dok. (kol.). 22.10 Zakonieczenie wieczoru. 22.15 Program II proponuje.

17.10 Program II proponuje 17.20 Program dnia. 17.25 z cyklu: Rumunian dziś — rep. 17.45 Dzieci do polskim — koncert w wok. dzieci. 18.10 Rumunskie aktualności — felieton filmowy. 18.20 Genewa — film muz. prod. rum. 18.35 „Pałace w Arges” — film z cyklu: Historia Rumunii”. 18.55 W ludowym rytmie. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Czarolubny fabryki — film publ. prod. rum. 20.50 „Revistocena” rumuński program rozrywkowy. 21.50 Wyprzeze rumuńskie — film dok. (kol.). 22.10 Zakonieczenie wieczoru. 22.15 Program II proponuje.

17.10 Program II proponuje 17.20 Program dnia. 17.25 z cyklu: Rumunian dziś — rep. 17.45 Dzieci do polskim — koncert w wok. dzieci. 18.10 Rumunskie aktualności — felieton filmowy. 18.20 Genewa — film muz. prod. rum. 18.35 „Pałace w Arges” — film z cyklu: Historia Rumunii”. 18.55 W ludowym rytmie. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Czarolubny fabryki — film publ. prod. rum. 20.50 „Revistocena” rumuński program rozrywkowy. 21.50 Wyprzeze rumuńskie — film dok. (kol.). 22.10 Zakonieczenie wieczoru. 22.15 Program II proponuje.

Dla kogo szczęśliwy ring w Hawanie?

Waga lekko-średnia — JERZY RYBICKI, lat 21, stoczył 109 walk, z których 99 wygrał, 9 przegrał, 1 zremisował. Losował najbardziej szczęśliwie. W I turze zwyciężył boksera Gujanu — Neyla i trafia teraz na zawodnika Kanady lub Portoryko.

Waga ciężka — ANDRZEJ BIEGALSKI, lat 21, debiutant w reprezentacji stoczył 80 walk, z których 67 wygrał, 13 przegrał. Jak twierdzi nie uznaje walk remisowych. W I rundzie walczył z bokserem Ghany, a w drugiej z zawodnikiem Trinidadu, lub Nigerii. W ćwierćfinale spotka się ewentualnie z wielkim faworytem, mistrzem olimpijskim Stevensonem (Kuba).

Faworyci tegorocznych mistrzostw? Faworyci dają mistrzów szans bokserom Kuby, ZSRR, USA, Rumunii, Bulgarii. W wagach cięższych groźni będą zapewne reprezentanci krajów azjatyckich, niespodzianek — podobnie jak na ostatniej Olimpiadzie — należy oczekiwać od pięściarzy afrykańskich i z Południowej Ameryki.

Gospodarze, którzy tak świetnie spisali się na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium (3 złote, 1 srebrny i 1 brązowy medal) desygnowali do drużyny: J. Hernandeza (papierowa), D. Rodriguez (mieszka), J. L. Romero (kocuga), M. Alvarez (półśrednia), L. Echalde (lekka), E. Regueiferos (lekkośrednia), E. Correa (półśrednia), R. Garbaya (lekkośrednia), A. Montoya (średnia), G. Carrillo (półciężka) i T. Stevenson (ciężka). Medali zdobytych w Monachium bronia: Correa, Stevenson (złote), Carrillo (srebrny) i Rodriguez (brązowy). Kubańczycy najbardziej liczą na

Stevensona, który jednak jak krząta słuchy po kontuzji od-czuwa jeszcze bole reki. Z powodu kontuzji nie wystąpi 3 złoty medalista z Monachium — Martin (waga kocuga). Silną i wyrovnano drużynie posyła w bój Związek Radziecki. Walczyc będą: J. Judin, W. Zasyuk (mistrz Europy z 1973), D. Torosjan, B. Kuźnicow (mistrz Europy i Olimpiady), W. Solomin (mistrz Europy juniorów), S. Kazarian, A. Berezuk, A. Klimow (mistrz Europy), R. Riskijew, O. Korotajew, J. Gortatkiw.

Bardzo groźni powinni być w tym roku Amerykanie, którzy przysyłają młodą i utalentowaną drużynę. Jej asy to R. Leonard waga lekkopółśrednia, V. Johnson w średniej (w ubiegłorocznym turnieje reprezentacji USA po ZSRR nie ponosił porażki), J. Kenty (lekka), E. Champán (ciężka). W ekipie Rumunii walczyć będą m. in. Gruescu, Cutov, Zilberman, Alex, w drużynie NRD — Foerster, Bayer, Tie-pold, w zespole Węgier — Gedo (mistrz olimpijski), Orban (wicemistrz olimpijski), Ju-hasz, Botosa, w Jugosławii — M. Parlow (mistrz olimpijski), Benesz, w drużynie NRF — Weller i Hussing, który występem na MS kończy karierę. A oto jeszcze kilka ciekawostek regulaminowych. Walki eliminacyjne trwać będą od 18 do 25 bm., ćwierćfinały od 26 do 27 bm., półfinały od 28 do 29 bm., a finały 30 bm. W czasie turnieju codziennie 4 zawodników wyłonionych drogą losowania nadawanych będzie kontrole antydopingowej. Wszystkie pojedynki rozgrywane będą w rekwizycjach produkcji kubańskiej. Dla najlepszego technika przygotowano Puchar Russella. (ans)

Waga papierowa — HENRYK SREDNICKI — lat 19, przegrał 98 walk, 87 wygrał, 9 przegrał, 2 zremisował. Debiutant w reprezentacji. W pierwszym pojedynku walczył z Cos-

Waga lekka — RYSZARD TOMCZYK — lat 24, mistrz Europy z Madrytu i wice mistrz z Belgradu. 121 walk, 112 zwycięstw, 8 porażek i 1 remis. Trafia w I rundzie na boksera węgierskiego Botosa.

Waga lekkopółśrednia — BOGDAN GAJDA, lat 21, stoczył 94 walki, z których 80 wygrał, 13 przegrał i 1 zremisował. W pierwszej walce spotka się z faworytem Rumunii Cutorem.

Waga półśrednia — ZBIGNIEW KICKA, lat 24, debiutant w reprezentacji. Stoczył 165 pojedynków, z których 121 wygrał, 38 przegrał i 6 zremisował. Rozpoczyna turniej od walki z bokserem z Dominikany, z w wypadku zwyciężym pojedynku walczy z Cos-

Wypadki 1, wypadki tel. 09 zachorowania i przewozy 380-55, A. Pokoju 309-01, 305-77, Podgórze 625-50, 657-57, Nowa Huta 422-22, 417-70

550 Rad. por. roln. 6.00 Wład. 6.05 Echa sport. niedz. 6.10 Tętki i minuty. 6.25 Koresp. z kol. Mistrzostw Świata w Montrealu. 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Tętki i minuty. 7.00 Sygn. dnia. 7.35 Dzień doży kierowców. 8.00 Wład. 8.05 U. przysyłki. 8.10 Mel. naszych przył. 8.25 „Babie lato”. 8.35 Gitarada. 9.00 Wład. 9.05 Refl. 9.10 Wład. z muz. 9.25 Sylwone ros. zesp. lud. 10.00 Wład. 10.08 Muzyka. 10.15 Wład. 10.20 Kier. z Radium. 11.50 Nie tylko dla Kier. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Lódz na muz. śmiecie. 12.40 Konc. zyczeń. 13.00 Śpiewa. „Mazowsze”. 13.15 Roln. kwadrans. 13.30 Przeboje stare i nowe. 14.05 Wład. tańców i śpiewa. 14.50 Sport to zdrowie. 14.55 Wład. z muz. 15.00 Wład. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Wład. z muz. 15.35 H. Mancini — twórca muz. film. 16.00 Wład. 16.10 z pol. fonot. 16.30 Aktualn. kult. 16.35 Zesp. Tan. „Metrum”. 17.00 Radiokurier. 17.20 „Najnowsza płyta K. Gromy”. 17.40 Beat na polsku. 18.00 Muzyk. i aktualn. 18.25 Non stop przeb. 18.00 Wład. 19.15 Gwiazdy rum. estrad. 19.45 Spo-

lem dla wspólnego dobra. 20.00 Nauk. roln. 20.15 Płytkoła. 20.50 Kron. sport. 21.00 „Ork. 101 Smyczków”. 21.15 Qui Pro Quo — Koshana Stara Buda” — L. Sem-pionki. 21.40 Spiewa. „Golden Gate Quartet”. 22.00 Wład. 22.15 Mini — rec. M. Pislara. 22.30 Późnocy stwie jazz. 23.00 Wład. 23.05 Koresp. z zagr. 23.10 Muzyka na estr. świata — Sonaty Brahmsa. 24.00 Wład. 0.05-3.00 Tr. p. nocnego z Olsztyna.

PROGRAM II 3.00 Pocz. progr. 3.03 Por. muz. 3.30 Wład. 3.35 D.C. por. muz. 4.30 Wład. 4.35 Dzień dobry pierwsza zmianno. 5.00 D.C. por. muz. 5.30 Wład. 5.35 Postuluchaj i przemysł. 5.45 Aud. dla wsł. 5.55 Mel. na dziś. 6.10 Klat. rad. 6.15 Mel. rozrywkowe. 6.30 Wład. 6.35 Kom. dia. 6.40 Pios. zola. 6.50 Gimn. 7.00 Progr. pod 7.01 Tr. pr. z Rzeszowa. 7.30 Radiomłody. 7.30 Wład. 7.35 aud. 19.11. 7.45 Por. muzyk. 8.00 Tenazy i drop. 8.05 Muzyk. por. 8.25 Por. muzyk. 8.30 Wład. 8.35 Mł. 74. 8.45 Motywy lud. w twórcz. komp. pol. 9.00 Hszp. muz. org. 9.20 Opolskie prop. muz. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Świadomi i nieswiadomi twórcy piękna”. 10.20 Konc. chóru PR i TV w Włodowcu. 10.40 Sprawy codz. 11.00 Znasz-li ten głos. 11.30 Wład. 11.35 Postępow. nowocześnie. 11.45 Mel. z Kujaw. 12.05 Zespół „Limanowski”.

Pr. na UKF 68,75 MHz — z Kr. 16.00-17.00 Pr. stereo. TELEWIZJA

PROGRAM I 16.10 Program dnia. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Echo

17.10 Program II proponuje 17.20 Program dnia. 17.25 z cyklu: Rumunian dziś — rep. 17.45 Dzieci do polskim — koncert w wok. dzieci. 18.10 Rumunskie aktualności — felieton filmowy. 18.20 Genewa — film muz. prod. rum. 18.35 „Pałace w Arges” — film z cyklu: Historia Rumunii”. 18.55 W ludowym rytmie. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Czarolubny fabryki — film publ. prod. rum. 20.50 „Revistocena” rumuński program rozrywkowy. 21.50 Wyprzeze rumuńskie — film dok. (kol.). 22.10 Zakonieczenie wieczoru. 22.15 Program II proponuje.

17.10 Program II proponuje 17.20 Program dnia. 17.25 z cyklu: Rumunian dziś — rep. 17.45 Dzieci do polskim — koncert w wok. dzieci. 18.10 Rumunskie aktualności — felieton filmowy. 18.20 Genewa — film muz. prod. rum. 18.35 „Pałace w Arges” — film z cyklu: Historia Rumunii”. 18.55 W ludowym rytmie. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Czarolubny fabryki — film publ. prod. rum. 20.50 „Revistocena” rumuński program rozrywkowy. 21.50 Wyprzeze rumuńskie — film dok. (kol.). 22.10 Zakonieczenie wieczoru. 22.15 Program II proponuje.

17.10 Program II proponuje 17.20 Program dnia. 17.25 z cyklu: Rumunian dziś — rep. 17.45 Dzieci do polskim — koncert w wok. dzieci. 18.10 Rumunskie aktualności — felieton filmowy. 18.20 Genewa — film muz. prod. rum. 18.35 „Pałace w Arges” — film z cyklu: Historia Rumunii”. 18.55 W ludowym rytmie. 19.05 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Czarolubny fabryki — film publ. prod. rum. 20.50 „Revistocena” rumuński program rozrywkowy. 21.50 Wyprzeze rumuńskie — film dok. (kol.). 22.10 Zakonieczenie wieczoru. 22.15 Program II proponuje.

Waga lekko-średnia — JERZY RYBICKI, lat 21, stoczył 109 walk, z których 99 wygrał, 9 przegrał, 1 zremisował. Losował najbardziej szczęśliwie. W I turze zwyciężył boksera Gujanu — Neyla i trafia teraz na zawodnika Kanady lub Portoryko.

Waga ciężka — ANDRZEJ BIEGALSKI, lat 21, debiutant w reprezentacji stoczył 80 walk, z których 67 wygrał, 13 przegrał. Jak twierdzi nie uznaje walk remisowych. W I rundzie walczył z bokserem Ghany, a w drugiej z zawodnikiem Trinidadu, lub Nigerii. W ćwierćfinale spotka się ewentualnie z wielkim faworytem, mistrzem olimpijskim Stevensonem (Kuba).

Faworyci tegorocznych mistrzostw? Faworyci dają mistrzów szans bokserom Kuby, ZSRR, USA, Rumunii, Bulgarii. W wagach cięższych groźni będą zapewne reprezentanci krajów azjatyckich, niespodzianek — podobnie jak na ostatniej Olimpiadzie — należy oczekiwać od pięściarzy afrykańskich i z Południowej Ameryki.

Gospodarze, którzy tak świetnie spisali się na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium (3 złote, 1 srebrny i 1 brązowy medal) desygnowali do drużyny: J. Hernandeza (papierowa), D. Rodriguez (mieszka), J. L. Romero (kocuga), M. Alvarez (półśrednia), L. Echalde (lekka), E. Regueiferos (lekkośrednia), E. Correa (półśrednia), R. Garbaya (lekkośrednia), A. Montoya (średnia), G. Carrillo (półciężka) i T. Stevenson (ciężka). Medali zdobytych w Monachium bronia: Correa, Stevenson (złote), Carrillo (srebrny) i Rodriguez (brązowy). Kubańczycy najbardziej liczą na

Stevensona, który jednak jak krząta słuchy po kontuzji od-czuwa jeszcze bole reki. Z powodu kontuzji nie wystąpi 3 złoty medalista z Monachium — Martin (waga kocuga). Silną i wyrovnano drużynie posyła w bój Związek Radziecki. Walczyc będą: J. Judin, W. Zasyuk (mistrz Europy z 1973), D. Torosjan, B. Kuźnicow (mistrz Europy i Olimpiady), W. Solomin (mistrz Europy juniorów), S. Kazarian, A. Berezuk, A. Klimow (mistrz Europy), R. Riskijew, O. Korotajew, J. Gortatkiw.

Bardzo groźni powinni być w tym roku Amerykanie, którzy przysyłają młodą i utalentowaną drużynę. Jej asy to R. Leonard waga lekkopółśrednia, V. Johnson w średniej (w ubiegłorocznym turnieje reprezentacji USA po ZSRR nie ponosił porażki), J. Kenty (lekka), E. Champán (ciężka). W ekipie Rumunii walczyć będą m. in. Gruescu, Cutov, Zilberman, Alex, w drużynie NRD — Foerster, Bayer, Tie-pold, w zespole Węgier — Gedo (mistrz olimpijski), Orban (wicemistrz olimpijski), Ju-hasz, Botosa, w Jugosławii — M. Parlow (mistrz olimpijski), Benesz, w drużynie NRF — Weller i Hussing, który występem na MS kończy karierę. A oto jeszcze kilka ciekawostek regulaminowych. Walki eliminacyjne trwać będą od 18 do 25 bm., ćwierćfinały od 26 do 27 bm., półfinały od 28 do 29 bm., a finały 30 bm. W czasie turnieju codziennie 4 zawodników wyłonionych drogą losowania nadawanych będzie kontrole antydopingowej. Wszystkie pojedynki rozgrywane będą w rekwizycjach produkcji kubańskiej. Dla najlepszego technika przygotowano Puchar Russella. (ans)

Waga papierowa — HENRYK SREDNICKI — lat 19, przegrał 98 walk, 87 wygrał, 9 przegrał, 2 zremisował. Debiutant w

Wystartowała liga 1974/75

RUCH CHORZÓW ZACZAŁ OSTRO

I liga

ROW — Wisła 0:0
Słask — Stal 1:2 (1:0)
Ruch — Polonia 4:0 (1:0)
Szombierki — Górnik 2:2 (0:1)
GKS Tychy — Lech 1:1 (1:0)
Pogoń — Legia 1:0 (1:0)
Gwardia — Zagłębie 2:1 (2:0)
Arka — ŁKS 1:0 (1:0)

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals scored, Goals conceded.

II LIGA POŁUDNIE

Słaska — Stal St. W. 0:2 (0:1)
Moto Jelez — Sparta 1:0 (0:0)
Star — Nivka 2:0 (0:0)
Radomiak — Urania 0:0
Piast — Odra 1:0 (1:0)
Wojkowice — Wisłoka 2:0 (1:0)
BKS — Metal 1:0 (1:0)
Katowice — Stal Rz. 2:0 (0:0)

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals scored, Goals conceded.

II LIGA POŁNOC

Zagłębie — Gwardia 2:3 (1:1)
Polonia — Arka 2:2 (0:0)
Motor — Warta 1:0 (1:0)
Widzew — Stoczniow. 0:1 (0:0)
Lechia — Bałtyk 3:0 (1:0)
Olimpia — Avia 1:1 (1:0)
Stal Stocznia — Ursus 3:1 (1:0)
Zawisza — Stomil 1:0 (1:0)

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals scored, Goals conceded.

KLASA WOJEWÓDZKA

GRUPA I
Fablok Chranów — Unia Oświęcim 1:2
Górnik Siersza — Koszarawa Żywiec 4:0
Sandecja — Dunajec N. Sącz 3:1
Przebieg Wolbrom — Czarni Żywiec 2:1
Górnik Brzeszcze — Kabel 5:1
Wisła Ib — Kalwarianka 1:7
Hejnał Kęty — Cracovia 1:3

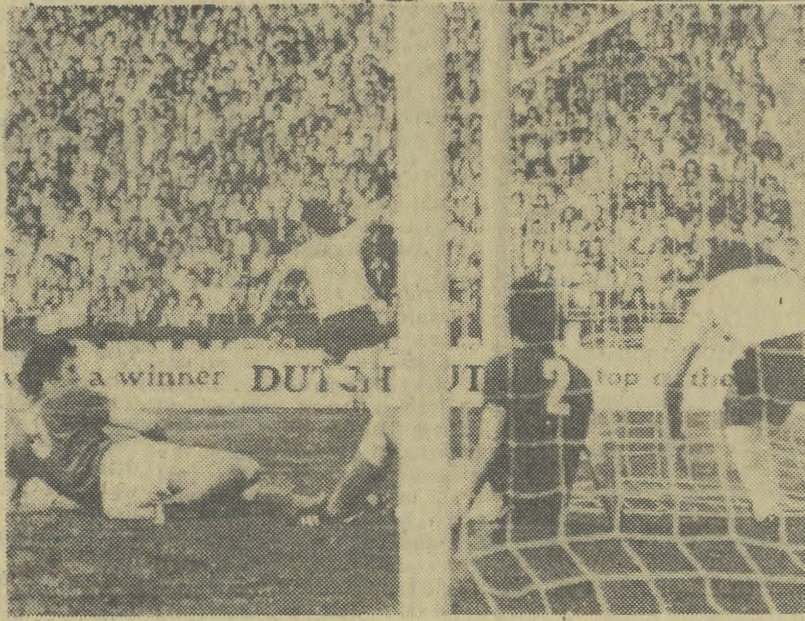
Table with 2 columns: Rank, Team, Goals scored, Goals conceded.

GRUPA II:
Beskid Andrychów — Garbarnia 1:0
GKS Jaworzno — Tarnovia 2:2
Prokocim — Hutnik Trzebnia 0:0
Metal Tarnów — Bolesław Bukowno 1:0
Limanovia — Unia Tarnów 1:0
Wawel — Górnik Libiąż 0:1
Hutnik Kraków — Chelmek 2:1

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals scored, Goals conceded.

Pierwsze mecze sezonu ligowego 1974/75 rozegrano w tropikalnych warunkach. Nie wszystkie spotkania stały na najwyższym poziomie...

Udanie zadebiutowały w ekstraklasie beniaminki. Związka zwycięstwo Arki Gdynia nad groźnym ŁKS-em ocenić trzeba wysoko...



a winner DUTSI UTI top of the

0:0 Wisły w Rybniku

(Obsługa własna). Inauguracja sezonu 1974/75 rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłkarskiej w Rybniku nie wypadła zbyt imponująco...

Mecz rozgrywany w czasie upału rozpoczął się od falowych ataków piłkarzy Wisły. Jednakże ich akcja brak było płynności, precyzji. Począwszy od 12 min. do gry wchodził bramkarz...

Druga część spotkania rozpoczęła się również od ataków piłkarzy krakowskich. Nie przyniosły one jednak efektu bramkowego...

kowe, gdyż Kapka, Kmiecik czy Garlej nie potrafili sformułować twardo grającej obrony rybniczana. Pod koniec meczu z lekką przewagą uzyskali gospodarze, stwarzając kilka groźnych sytuacji pod bramką Wisły...

Po meczu trener Wisły, Jerzy Stecki powiedział: — Z wyniku jestem zadowolony, sądząc, że w najbliższych meczach ze Śląskiem Wrocław i Arką Gdynia powinniśmy zagrać znacznie lepiej...

WISŁA: Gonet, A. Szymanowski, B. Stoleczyk, Musiał, Obrazanowski, H. Szymanowski, Krawczyk, Kapka (od 77 min. Surowiec), Garlej, Kmiecik, Kusko.

Mecz sędziował bezbłędnie p. Świkiet z Rzeszowa. WOJCIECH GORCZYCA

Łatocha zwycięża w Suchej

W Suchej Beskidzkiej rozegrano ogólnopolski wycisk kolarski o puchar 30-lecia PRL. Na górskiej trasie o długości 82 km wystartowało 24 zawodników...

Porażka rugbistów Juvenii

Spora grupa kibiców przybyła wczoraj na stadion krakowski kibiców Juvenii, by obejrzeć mecz rugby pomiędzy drużyną gospodarzy a Posnanią Poznań o mistrzostwo II ligi...

Wynik meczu: Kraków 10:0, Poznań 20:0. W meczu wystąpił w składzie: S. Szymonowski, G. Gola, K. Kasek, G. Herman, G. Grzmil, Z. Zdebel, L. Loren, B. Blakul, Z. Zasłowski (po przerwie S. Siara).

Na boiskach ekstraklasy

GWARDIA W-WA — ZAGŁĘBIE S. 2:1 (2:0). Bramki zdobyli — dla Gwardii: Malkiewicz w 12 min.; dla Zagłębia: Jarosik w 47 min. Kiedy w 47 min. po rzucie wolnym Mazura Jarosik z dobiegi zdobył bramkę dla Zagłębia...

ARKA GDYNIA — ŁKS ŁÓDŹ 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 38 min. Zb. Kupcewicz. Choć mecz nie należał do atrakcyjnych i stał na średnim poziomie...

RUCH CHORZÓW — POLONIA BYTOM 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kopicera — 2 (33, 73 min.) oraz Beniger 57 min. i Bula (69 min.). Mistrz Polski — Ruch po grze szybko, pełnej — szczególnie w drugiej połowie...

SZOMBIERKI — GÓRNIK ZABRZE 2:2 (0:1). Bramki: dla Szombierki — Ogaza (60 min.) i Kwiatkowski (64 min.), dla Górnika — Szarmach (40 min.) i Gorgoń (62 min.). Był to b. przeciętny mecz. W I połowie gra toczyła się przeważnie w środku boiska...

ŚLĄSK WROCŁAW — STAL MIELEC 1:2 (1:0). Bramki zdobyli dla gospodarzy — Wanal (40 min.), dla gości — Domarski (53 min.) oraz Lato (87 min.). Mimo wielkiej spiekoty, spotkanie stało na zupełnie dobrym poziomie. Obie drużyny, jak na tak wielką kanikule, grały dość szybko i pomysłowo. W I połowie lepszy był gospodarz...

piękną główką zdobył prowadzenie dla wojskowych. Po przerwie rolę się odmiennie. Piłkarze Stali opanowali sytuację. Najpierw Domarski po podaniu Łaty pięknym strzałem z 15 m. zdobył wyrównanie. W 87 min. bramkarz Śląska źle interweniował na przedpolu, piłkę dostał Lato i sprytnie przerzucił ją do siatki nad Kalinowskim. Wygrana Stali jest zasłużona.

POGON SZCZECIN — LEGIA W-WA 1:0 (1:0). Bramkę w 20 min. gry zdobył Welski. Zaskującym zwycięstwem nad stołeczną Legią rozpoczęła tegoroczny sezon ligowy Pogon. Wynik nie odzwierciedla przebiegu meczu...

Legia zawiódła 15-tysięczną widownię. Tylko Deyna, grał dobrze, pozostali piłkarze wykazywali słabe przygotowanie techniczne, brak kondycji, a celowali w nieczytelny zagrażania, za co Zygmunt otrzymał żółtą kartkę. Nie grali w Legii Gadocha i Cmikiewicz.

GKS TYCHY — LECH POZNAŃ 1:1 (1:0). Bramki: dla GKS — Potrawa (20 min.), dla Lecha — Napierala (51 min.). Widzów ok. 12 tys. Połowniczym sukcesem beniaminka ekstraklasy zakończył się pierwszy jego mecz w I lidze. Przy oglądzającym dopingu ponad 12 tys. kibiców...

SZOMBIERKI — GÓRNIK ZABRZE 2:2 (0:1). Bramki: dla Szombierki — Ogaza (60 min.) i Kwiatkowski (64 min.), dla Górnika — Szarmach (40 min.) i Gorgoń (62 min.). Był to b. przeciętny mecz. W I połowie gra toczyła się przeważnie w środku boiska. Ambicje grający Szarmach, uzyskał w tym okresie prowadzenie...

Choć mamy jeszcze lato, we francuskich, austriackich i szwajcarskich Alpach trenują już cała czołówka światowa. Treningi odbywają się na lodowcach a zawodnicy ćwiczą głównie elementy slalomu. Jak dowiadujemy się w tych dniach udało się do Austrii na zaproszenie tamtejszego związku narciarskiego trzech naszych czołowych alpejszczyków: bracia Andrzej i Jan Bachledowie oraz Roman Dereziński, który pod koniec minionego sezonu wdarł się do elity najlepszych alpejszczyków świata...

Łatocha zwycięża w Suchej

W Suchej Beskidzkiej rozegrano ogólnopolski wycisk kolarski o puchar 30-lecia PRL. Na górskiej trasie o długości 82 km wystartowało 24 zawodników...

Porażka rugbistów Juvenii

Spora grupa kibiców przybyła wczoraj na stadion krakowski kibiców Juvenii, by obejrzeć mecz rugby pomiędzy drużyną gospodarzy a Posnanią Poznań o mistrzostwo II ligi...

Wynik meczu: Kraków 10:0, Poznań 20:0. W meczu wystąpił w składzie: S. Szymonowski, G. Gola, K. Kasek, G. Herman, G. Grzmil, Z. Zdebel, L. Loren, B. Blakul, Z. Zasłowski (po przerwie S. Siara).

Kopicera — pierwszym liderem

Po pierwszej kolejce ligowej w tabeli najlepszych strzelców prowadzi Kopicera z Ruchu — 2 bramki. W pierwszej kolejce strzelono 18 bramek.

265 bokserów walczy o najwyższe trofea

Rybicki deklasuje rywala

W Hawanie rozpoczęły się I bokserskie mistrzostwa świata. W tym wielkim turnieju, który zgromadził na starcie reprezentantów 45 krajów, biorą udział także Polacy.

W mistrzostwach wystąpił 265 reprezentantów 45 krajów. Ogółem w ciągu 2 tygodni trwania mistrzostw pięściarze stoczą 253 pojedynki.

Najliczniej obsadzona została waga lekka, do której zgłoszono 30 zawodników, najmniej natomiast wystąpi w wadze ciężkiej — 15 pięściarzy. W pozostałych kategoriach startuje: papierowa — 22, musza — 28, kocia — 25, piórkowa — 28, lekkośrednia — 26, półśrednia — 29, lekkośrednia — 23, średnia — 21 oraz półciężka — 18.

Jako pierwszy z polskich zawodników wystąpił w pałacu sportowym w Hawanie Jerzy Rybicki (lekkosrednia), zmierzył się z pięściarzem gujańskim Keithem Neilem. Polak osiągnął zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem i pojedynkę przerwał w II starciu.

W pierwszym dniu odbyły się walki eliminacyjne w dwóch wagach: papierowej i lekkośredniej. Oto wyniki: W papierowej — L. Gonzalez (Kostaryka) — wyprzedził R. Canizaresa (Salwador); E. Rodriguez (Hiszpania) — pokonał J. Leroya (Francja); B. Fuczedzew (Bulgaria) wygrał z Muwaną (Uganda); G. Gedo (Węgry) — znokautował...

W I starciu R. Besta (Gujana), J. Hernandez (Kuba) — zwyciężył A. Sandovala (USA); E. Mundwa (Tanzania) pokonał A. Pereirę (Portoryko).

Waga lekkośrednia: E. Villanueva (Meksyk) — pokonał R. Pardo (Argentyna); R. Garbey (Kuba) znokautował w I starciu Kemela (CSRS); P. Tiepold (NRD) wygrał w II starciu przez tko z J. Sixtem (RFN); W. Guzman (Portoryko) pokonał przez ko M. Prevosta (Kanada); A. Klimanov (ZSRR) zwyciężył B. Benta (Jamajka); L. Lamadrid (Peru) wygrał z A. Zapata (Dominikana) przez nokaut w I starciu.

Oto wyniki: W papierowej — L. Gonzalez (Kostaryka) — wyprzedził R. Canizaresa (Salwador); E. Rodriguez (Hiszpania) — pokonał J. Leroya (Francja); B. Fuczedzew (Bulgaria) wygrał z Muwaną (Uganda); G. Gedo (Węgry) — znokautował...

W finale bokserskiego pucharu RFN Eintracht Frankfurt pokonał Hamburger SV 3:1 (1:0, 1:1). Bramki Hoelzenbeina (95 min.) i Krausa (116 min.), uzyskane w dogrywce, przesądziły o losach zwycięstwa.

Z kraju

Brożyna wygrał Bałtycki Wycisk Przyjaźni. Zwycięzcą X Bałtyckiego Wycisgu Przyjaźni został 22-letni H. Brożyna z zespołu PZKol, przed J. Trybałą (Pomorze). I miejsce drużynom zajęła reprezentacja ZSRR. Ostatni, IX etap wycisgu wygrał M. Klimczyk.

3 miejsce polskich hokeistów. Polscy hokeiści ulegli czołowej zachodniemieckiej drużynie VfL Bad Nauheim 3:4 (1:0, 0:1, 2:3), zajmując 3 miejsce w turnieju.

Superlekkie rower dla Mytnika. Wiadomość o tym, że T. Mytnik ma zamiar atakować rekord świata amatorów w jeździe godzinnej wzbudziła duże zainteresowanie. Producent rowerów z Francji i RFN już wyrazili gotowość przygotowania dla Mytnika superlekkiego roweru. Jego koszt byłby wyższy niż cena luksusowego samochodu — ponad 10 tys. dolarów.

Zwycięstwo piłkarzy Finlandii. Piłkarska reprezentacja Finlandii, występująca w mistrzostwach krajów skandynawskich, pokonała w Oslo drużynę Norwegii 2:1 (2:0). Jest to pierwsze od 9 lat zwycięstwo Finów nad Norwegami.

Porażka koszykarzy WP. W Mistrzostwach Armii Zaprzyjaźnionych w Odesie koszykarze Wojska Polskiego ulegli Armii Radzieckiej 64-100 (32:33). Węgierska Armia Ludowa pokonała Bułgarską Armię Ludową 75:71 (37:45).

Siatkarze Japonii pokonali ZSRR. W stolicy ZSRR zakończył się interesujący turniej siatkarzy. W decydującym meczu siatkarze Japonii pokonali reprezentację ZSRR 3:2 (6:15, 8:15, 15:1, 15:8, 15:9).

Drugie miejsce strzelców. W niedzielę w Mińsku rozegrano kolejną konkurencję strzeleckich Mistrzostw Armii Zaprzyjaźnionych — strzelanie z kbks-6. Triumfował Ebrovac (Węgierska Armia Ludowa) — 576 pkt. W punktacji drużynowej triumfowała Armia Radziecka przed Wojskiem Polskim.

Jeźdźcy RFN mistrzami Europy w ujeżdżaniu. W stolicy Danii wyłoniono zwycięzców medalii w drużynowym konkursie. W konkursie indywidualnym zwyciężył Holender, w konkursie drużynowym — Niemiec.

Eliminacjami wycisków na 200 m st. mołykowym mężczyzn oraz sztafety 4x100 m st. dowolnym mężczyzn rozpoczęły się w niedzielę na wiedeńskiej pływalni zawody o mistrzostwo Europy.

W eliminacjach 200 m st. zmiennym wystąpiły dwie Polki: A. Skolarczyk i M. Wiczorek, które nie zakwalifikowały się do półfinału. W III wycisgu eliminacyjnym Skolarczyk poprawiła wprawdzie rekord krajowy rezultatem 2:35,77 ale uplasowała się dopiero na 6. miejscu. Włodarczyk była w IV wycisgu — 7 z czasem 2:38,18. Najlepszy rezultat miała Tauer (NRD) 2:21,86, która wygrała finał, bijąc czasem 2:18,97 rekord świata.

W meczach piłki wodnej w grupie „A” padły wyniki: Węgry — RFN 6:2 (2:1, 1:1, 0:0, 3:0), ZSRR — Hiszpania 9:5 (3:1, 1:1, 2:2, 3:1), Jugostawia Holandia 5:3 (1:1, 0:1, 2:1, 2:0). W gr. „B” Polska przegrała z Bułgarią 5:8 (0:2, 2:2, 1:2, 2:2), Szwecja — Belgia 9:2.

Na 100 m st. dow. Piławska, mimo pobicia własnego rekordu Polski wynikiem 1:12, nie zdołała zakwalifikować się do finału, podobnie jak Kupis, która miała 1:18,4. Zakończyła swój start w eliminacjach.

W meczach 200 m st. zmiennym wystąpiły dwie Polki: A. Skolarczyk i M. Wiczorek, które nie zakwalifikowały się do półfinału. W III wycisgu eliminacyjnym Skolarczyk poprawiła wprawdzie rekord krajowy rezultatem 2:35,77 ale uplasowała się dopiero na 6. miejscu. Włodarczyk była w IV wycisgu — 7 z czasem 2:38,18. Najlepszy rezultat miała Tauer (NRD) 2:21,86, która wygrała finał, bijąc czasem 2:18,97 rekord świata.

W meczach 200 m st. zmiennym wystąpiły dwie Polki: A. Skolarczyk i M. Wiczorek, które nie zakwalifikowały się do półfinału. W III wycisgu eliminacyjnym Skolarczyk poprawiła wprawdzie rekord krajowy rezultatem 2:35,77 ale uplasowała się dopiero na 6. miejscu. Włodarczyk była w IV wycisgu — 7 z czasem 2:38,18. Najlepszy rezultat miała Tauer (NRD) 2:21,86, która wygrała finał, bijąc czasem 2:18,97 rekord świata.

W Żywcu zakończył się XVI ogólnopolski turniej tenisowy o Puchar Ziemi Żywieckiej, który zgromadził na starcie ponad 80 zawodniczek i zawodników. Oto wyniki finałów: gra pojedyncza kobiet Krall (GKS Katowice) — Ciepka (Arka Gdynia) 6:3, 6:1, gra pojedyncza mężczyzn: Stępkowski (Błękitni Kielce) — Nowak (Nadwiślan Kr.) 6:4, 8:6, 0:6, 6:3, gra podwójna mężczyzn: Nowak, Kaprecki (Nadwiślan) — Szw...

W Żywcu zakończył się XVI ogólnopolski turniej tenisowy o Puchar Ziemi Żywieckiej, który zgromadził na starcie ponad 80 zawodniczek i zawodników. Oto wyniki finałów: gra pojedyncza kobiet Krall (GKS Katowice) — Ciepka (Arka Gdynia) 6:3, 6:1, gra pojedyncza mężczyzn: Stępkowski (Błękitni Kielce) — Nowak (Nadwiślan Kr.) 6:4, 8:6, 0:6, 6:3, gra podwójna mężczyzn: Nowak, Kaprecki (Nadwiślan) — Szw...

W Żywcu zakończył się XVI ogólnopolski turniej tenisowy o Puchar Ziemi Żywieckiej, który zgromadził na starcie ponad 80 zawodniczek i zawodników. Oto wyniki finałów: gra pojedyncza kobiet Krall (GKS Katowice) — Ciepka (Arka Gdynia) 6:3, 6:1, gra pojedyncza mężczyzn: Stępkowski (Błękitni Kielce) — Nowak (Nadwiślan Kr.) 6:4, 8:6, 0:6, 6:3, gra podwójna mężczyzn: Nowak, Kaprecki (Nadwiślan) — Szw...

Na MŚ w kolarstwie

Mistrzowskie tytuły dla Lutza, Tkaca i Breuera

W Montrealu na kolarskich mistrzostwach świata wyłoniono kolejnych medalistów. W wycisgu na dochodzenie na dystansie 4 km tytuł wywalczył reprezentant RFN — Lutz — 4:52,72, który w finale pokonał Włocha Pizzoferrato — 4:54,24. W walce o brązowy medal zwyciężył Huschke (NRD) czwarty był Thurauf (RFN). W sprincie kobiet tytuł mistrzyni świata wywalczyła Piłszekowa (ZSRR), która w finale dwukrotnie pokonała Amerykankę Novara. Brązowy medal zdobyła Carewa (ZSRR), a na czwartym miejscu uplasowała się Stein (USA).

W sprincie mężczyzn rozegrano ćwierćfinał i półfinał. Do finału zakwalifikowali się Krawcow (ZSRR) i Tkac (CSRS).

Na godzinę przed rozpoczęciem kolejnych konkurencji kolarskich mistrzostw świata, w sobotę po południu nad Montrealem przeszła gwałtowna burza. Zawody zostały przełożone na dzień następnny.

Wczoraj wznowiono mistrzostwa. Mistrzem świata amatorów w kolarskim sprincie został Tkac (CSRS), który w finale pokonał Krawcowa (ZSRR) 2:1. Brązowy medal wywalczył Rossi (Włochy), który wygrał z Jabłunowskim (ZSRR) 2:0.

Mistrzem świata amatorów w wycisgu za motorami został Breuer (RFN) przed Holendrem Venixem i Hiszpanem Irosem.

Lekkoatleci przyspieszają tempa

Rekordy krajowe Komara i Gajdzińskiego. Za dwa tygodnie rozpoczynają się w Rzymie lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. Na boiskach panuje ożywiony ruch. W ostatnich startach lekkoatleci europejscy uzyskują świetne wyniki!

Począdem. Podczas mityngu A. Schmalfeld (NRD) osiągnął najlepszy w tym roku wynik na świecie w skoku w dal — 6,71. Wskutek kontuzji miała ona ostatnio dłuższą przerwę w startach i występ w Poczdamie był dla niej ostatnią szansą zakwalifikowania się do ekipy na Rzym. Schmalfeld wyprzedził mistrzynię NRD M. Woelke — 6,49. R. Stecher przebiegła 100 m w czasie 1:10.

Helsinki. Odbył się tu mecz lekkoatletyczny Finlandia — Szwecja. Bohaterką była R. Salin (Finl.), która uzyskała na dystansie 400 m drugi wynik w historii lekkoatletyki światowej — 50,5. Skok wwyż wygrał R. Almen (Szw.) — 2,23. W biegu na 40 m mężczyzn M. Kukkuola (Finl.) uzyskał 45,5. Bieg na 100 m kobiet wygrała Pursiainen (Finl.) — 11,3. W biegu na 1500 m Hoegberg (Szw.) osiągnął 3:38,2, wyprzedzając Fini Vassilę — 3:39,4.

WARSZAWA. Podczas sobotnich zawodów miotaczy rozegranych na stadionie warszawskiej AWF, padły dwa rekordy Polski. W pchnięciu kulą W. Komar, poprawił o 1 cm. własny wynik z monachijskiej olimpiady, uzyskując 21,19 m.

Drugi rekord ustanowił w rzucie dyskiem L. Gajdziński — 63,52 m, poprawiając własny rekord, o 90 cm. Drugi był Wołdo — 64,54.

Zurich. W uzupełnieniu podajemy wyniki zakończonego północ w nocy mityngu i.a. w Zurichu. Tytuły wygrali Polacy Siusarski i Buciariski (po 5,20), taki sam wynik miał Kozakiewicz. W biegu na 1 milę wygrał Dixon (N. Zelandia) — 3:55,93, Malinowski był 5 z dobrzym czasem — 3:57,18. Na 400 m ppł. zwyciężył Bolding (USA) — 48,75, Hewelt — 5 z czasem 50,63. Światowy wynik uzyskała Stone (USA) w skoku wwyż — 2,25, na 5 tys. m. wygrał Burke (USA) — 13:31,14 sek., w dal kobiet — Suranova (CSRS) 6,50.



Na krakowskich Błoniach trenują polscy skoczkowie przed Spartakiadą Armii Zaprzyjaźnionych. Fot. W. KLAG

Toto-lotek 6, 9, 10, 20, 29, 42, dod. 31. W „Lajkoniku” I losowanie: 49, 43, 34, 46, 32 dod. 24, końc. bander. 59981. II losowanie: 7, 3, 48, 1, 23 dod. 31, końc. bander. 50435.